

KURJER WIECZORNY

Godz. 4 po poł.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 7.000

" " " Kraju " 7.500

" " " za gran. 10.000

Odnoszenie do domu 500 mk. miesięcznie.

„Kurjer Wieczorny“ łącznie: „Głosem Pol-
skim“, wraz z odnosz. 14.000 mk. miesięcz.

Cena 300 mrk.

Redakcja i Administracja

Łódź, Piotrkowska nr. 106.

„ „ Telefon nr. 194. „ „

Ogłoszenia: I str. i w teście 600 mk. (5 szpalt

za wiersz Nekrologi 450 „ 5

nonparel. Nadesł. po teście 400 „ 5

jednoszp. Zwyczajne 300 „ 8

Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50
proc., zaś firm zagraniczn. o 100 pr. drożej

Dyplomatyczne milczenie francuskie.

Dziś, kiedy decyzja rady ambasadorów o Kłajpedzie jest już powszechnie znana, nie można mieć żadnych wątpliwości, że w całym epizodzie Kłajpedzkim dyplomacja francuska dużą odgrywała rolę.

A gdyby kto tego nie domniślał się, lub o tem zapominał, to przypominajmy mu o tem depesza, że jednocześnie nieomarnie z decyzją o Kłajpedzie Francja powołuje do życia swoje poselstwo w Kownie.

Ta dziwna polityka kowieńska III republiki francuskiej, w której napewno niema dwóch ludzi, którzy by dobrze wiedzieli, co to jest Litwa i Kowno, i gdzie się na mapie tych nazw geograficznych szuka, dziwnie zbiega się chronologicznie z okresem wzmożonych amurów Rosji sowieckiej do Francji.

Od niejakiego czasu dyplomacja sowiecka chwali się nieomal codziennie swoimi nowymi krokami na drodze do porozumienia z Francją.

Jednego dnia dowiadujemy się o półroczowej misji handlowej p. Skobielewa w Paryżu, misji, którą rząd francuski pomimo zasadniczej niechęci do sowietów jednakże od dłuższego czasu toleruje. Następnego dnia przychodzi reklama sowiecka dla pierwszego układu francusko-sowieckiego, dotyczącego poprawy tylko repatriacji, ale jednakże układu, pociągającego za sobą wyjazd do Marsylii całej delegacji p. Ustinowa na czele czterech doborowych pracowników. Reklama zapowiada, że p. Ustinow wkrótce przeprowadzi się z Marsylii do Paryża. Rząd francuski wprowadził tego nie potwierdza, ale i nie zaprzecza.

W tym samym mniej więcej czasie odwiedza Leon również „nie w celach politycznych“, a tylko handlowych prezes pierwszego targowiska sowieckiego w Niżnim-Nowogrodzie p. Małyszew i po powrocie opowiada cuda o sympatiach Francji dla Rosji, cuda zupełnie analogiczne do tych, które mer Lona, p. Herriot wywodził z Sowdepji w czasie swej wizyty. Opowiadał on, jak wiadomo, że „młodzi“ rosyjscy zeinali się z radością, widząc przed sobą „Chrancuza“, tak bowiem nie przedawnioną miłością pała lud rosyjski do dawnych, a w 1918 roku zdradzo-nych alantów.

Rząd francuski i przy tej wyimanie czułości jest urzędowo nieobecny. P. Herriot też dził do Rosji prywatnie, p. Ma-

lyszew też był witany prywatnie. Dyplomacja sowiecka ośmiela temi prywatnymi sukcesami śmiało sięga już po dalsze zdobycze.

Rzeczoznawca do spraw marynarki na konferencji lozańskiejskiej dm. Behrens udaje się na „pandynowy“ pobyt do Paryża, prawdopodobnie nie tylko dlatego, żeby obejrzeć „Louvre“ i wieżę Eiffa.

W tym samym czasie wreszcie jedna z agencji angielskich donosi, że lada dzień przybędzie do Paryża nowa misja rosyjska, a z samego nazwiska jej szefa widać będzie, że chodzi o coś więcej niż stosunki handlowe. Rząd francuski i tym razem jest ślepy i głuchy. Ani urzędowo, ani w pismach na wiadomości te nie reaguje.

Wreszcie dał o sobie znać i ten rząd w sposób negatywny. Sowiety, licząc widocznie już na ustalony „poufaly“ stosunek z Francją proponowały ni mniej ni więcej tylko wymianę trzech więzionych w Moskwie oficerów francuskich na marynarza komunistę francuskiego, więzionego w Marsylii, i Marty. Na tę zbyt widoczną amikozonską notę rząd francuski odpowiedział... milczeniem.

W innym razie i to dużo znaczący bo dowodzi niejako, że jeszcze misje p. Skobielewa, Ustinowa, Behrensa i czwartego dłać nieznanego dyplomaty nie stanowią dowodu wzajemnego aliansu.

W bżdyim razie wyrażona działalność dyplomacji francuskiej na Niemnem, uwieczniona sztandarem litewskim w Kłajpedzie pod rozkazami pułkownika Troussona w zestawieniu, podanem wyżej jednostronnie do pewnego stopnia ożywieniem stosunków francusko-rosyjskich, sprawić musi wrażenie szczególnie w Polsce. Przypomnijmy sobie że wedle możliwości niewodnej exposé ministra Szynskiego nasz program polityki zagranicznej na dziś to aliatwienie spraw dotąd niezalatwionych.

W pierwszym rzędzie taką sprawą jest kwestja granic wschodnich, której nie wyczerpuje obadzenie przez Polskę przyznanego terenu pasa neutralnego. Cała nasza granica ryska i wileńska nie posiadają prawnej aprobaty mocarstw zachodnich, a według traktatu wersalskiego one właśnie miały tę granicę ustalić.

Właśnie wtedy kiedy do tego formalnego zlatwienia sprawy granicy wschodniej za-

bieramy się wtedy kiedy oprócz poselstwa stale będącego w Paryżu delegujemy tam specjalną misję pp. Łukasiewicza i hr. Przedzierkiego, okazuje się, że nad tą kwestją Francja już oddawna stoi w zadumie, a nawet z tej zadumy powzięła już pewne wnioski. Jakże to wnioski!

Pierwszy z nich to umocnienie Litwy kowieńskiej, nasylenie jej głąd szowinistycznego choćby przez Kłajpedę. Z tem można by się było pogodzić, gdyby wzamian za to uzyskiwało się uspokojenie apetytów litewskich, ale gdzie ta gwarancja? Czy sprzymierzona republika francuska dostała ją od Kowna, bo w Rzplitej polskiej nic o tem nie wiadomo. Wniosek drugi, który wypłynął z zadumy francuskiej nad naszą granicą wschodnią, to pasywne zoszenie natarczywych amurów rosyjskich, a z takiego „pasywizmu“ rodzi się, jak wiadomo, stosunek, powiedzmy, bliższy i cieplejszy.

Istotnie, zważywszy te okoliczności, trzeba przyznać, że przyszedł najwyższy czas na zlatwienie spraw niezalatwionych. Kto wie, czy już nie jest zapóźno. Lada dzień o tem dowiemy się. Bodaj byśmy nie przekonali się, że to zlatwienie idzie po linii „tradycyjnej przyjaźni“ narodów francuskiego i rosyjskiego.

St. Gr.

Z Rosji.

Honorowanie Nansena w Moskwie

Bawiący w Moskwie F. Nansen został obrany honorowym członkiem komunistycznego uniwersytetu imienia Swierdłowa w Moskwie.

Rosja sowiecka nie przyjmie reemigrantów.

Do Bułgarii powróciło kilka grup reemigrantów, którzy na mocy amnestii sowieckiej zaopatrzili się w wizy, wydane przez tutejsze przedstawicielstwo sowieckiego czerwonego krzyża i udali się do Rosji. Nie pozwolono im nawet wylądować w portach rosyjskich, oświadczając bez ogródek, że władzy sowieckiej „potrzebni są tylko mężczyźni w wieku poborowym“.

Kradzież dokumentów w sztabie sowieckim.

Z Moskwy komunikują, że w wydziale mobilizacyjnym sowieckiego sztabu generalnego wykryto zniknięcie kilku nadzwyczaj ważnych dokumentów, dotyczących mobilizacji armii sowieckiej. Jednocześnie zniknęli dwaj oficerowie, pracujący w tym wydziale. Władze sowieckie podejrzewają o natycie tych dokumentów przedstawiciela jednego z państw ościennych.

Szef misji angielskiej w Warszawie wyjechał przed kilku dniami do pasa neutralnego w sprawach prywatnych. Dotychczas ani poselstwo angielskie w Warszawie, ani rząd polski, ani rząd litewski nie wiedzą nic o losach i miejscu pobytu generała. Zachodzi obawa, że wpadł on w ręce bandy partyzantów litewskich.

Na szerokim świecie.

Wrażenia z Brazylii.

Rio de Janeiro, w lutym.

Okolice Rio są tak niezwykle piękne, że trudno jest zwiedzać miasto przejść do porządku dziennego nad nim.

Natura rozsypała tu swe najcenniejsze skarby. Wszystko dokoła morze, lasy, góry i samo niebo czynia wysiłki, by dodać ziemi tej uroku. Tylko dusza tego wszystkiego jest tu inna. Gdy europejskie krajobrazy zachowują pewną powagę i majestat, tu wszystko jest niepokojące w formie i niezwykle w oświetleniu.

Najlepszą tego ilustracją są góry tutejsze. Gdy Alpy czy Andy tylko z bliska dzielą się na pojedyncze skały i urwiska, zdaleka zaś tworzą harmonijny i majestatyczny łańcuch, góry brazylijskie składają się z samych postrzępionych, spiczastych i przedzielnych przepaściami skał, które z bliska czy z daleka jednakowe czynią wrażenie.

Gdy przecinamy łódka zatokę Nieheroy krajobraz rozwija przed nami wszystkie swe szczegóły. Łańcuch Morro da Castello i San Antonio usiane są ostrymi skałami i dzikimi urwiskami. Na lewo wy- stają spiczaste wierzchołki Dois Irmaens, dwóch braci, które kończą się szczytem Gareu.

Gdy zachodzące słońce oświetla te dzikie profile, gdy rzuca ono swe purpurowe światło i cienie, wydaje się nam, że cały ten krajobraz jest tylko fantastyczna dekoracja, stworzona dla chwilowej zabawki oka.

Wszędzie widzimy te same niespodziewane i dzikie kontrasty. Gdy wychodzimy z hotelu Pancliras (stacji kolejki napowietrznej) i idziemy wzdłuż niezwykle pięknej drogi do historycznego wodociągu, który za panowania don Pedra II, wykonany został przez tłumy niewolników, spotykamy wszędzie te same niezwykle formacje górskie. Gdy z Vista Chlresa lub z Meja do Imperator, jedne z ulubionych miejsc cesarza, spoglądamy na urwisko Corcovade wydaje się nam, że po całym spacerze nie jest fizycznie możliwy Góry zdają się wleść w powietrze i minowoli zadaliśmy sobie pytanie: czy to było gdyby w okolicy tej nastąpiło trzęsienie ziemi?

Niezwykle piękny jest widok ze szczytu Donny Marthy. Zatoka Boiafego z niezwykle wysoką skałą Głowy Cukrowej, morze czerwonych dachów miasta, pomure urwiska Morro de Babylonia, Cantagollo i innych, łańcucha powierzchnia Laguny dei Freitas i błyszczący piasek Ipanemy zdają się płynąć na otwartym wodach oceanu, którego brzegi, hen tam na krańcach horyzontu zlewają się z modrem niebem.

Gdy przebiegamy autem z Beira Mar i wzdłuż Avenidy Atlântica cały ten krajobraz rozwija się przed nami jak olbrzymi film, jak kalejdoskop, który jest wiecznie inny i wiecznie nowy.

Przepiękna jest nowowbudowana Avenida Niemeyer, która prowadzi z wybrzeża Ipanema w samo serce gór. Rząd brazylijski budować te 25 kilometrowej długo-

ści drogę specjalnie dla samochodów, dał dowody niezwyklej przeczności o dobro mieszkańców stolicy.

Avenida Niemayer przechodzi pomiędzy skałami i urwiskami i pnie się na wierzchołek Gareu. Tu wybrzeże zupełnie znikła, skały spadają prosto do morza, a fale we wściekłym wysiłku rzucają się dzień i noc na te fortece i obsypują ją pianą swych wód. Z drugiej strony wzdłuż drogi zasadzono szeregi palm, które się bujnie rozrosły.

Droga kończy się na szczycie Tijuca z jego romantycznymi wodospadami, grotami i przedpotopowymi zwierzętami, których liczne ślady znajdujemy w tych jaskiniach.

Samo miasto jest doskonałym typem miasta-ogrodu. Całe to morze domów zrosnięte jest z otaczającą je naturą. Wypełnia ono wszystkie płaszczyzny pomiędzy górami i wszystkie stoki górskie. Miasto rozwija się tak szybko, że zawojuje ono pagórek za pagórkiem. Obecnie tramwaj pnie się na wysokość 300 metr., a nawet i wyżej. Z każdego zakątka tych dziewiczych gór i lasów wychyla się domy i ulice.

Cudowne Praia (plaża), która morze wyżłobiło w stokach górskich pokryte jest niezliczonemi willami brazylijskich miejscowości kąpielowych: Leme, Copacabana i Ipanema.

Tysiące mieszkańców Rio znajdują tu wypoczynek i ochłodę pod czas skwarного lata. W zatoce morze przedstawia nieruchomą taflę, odbijającą modre niebo, gdy od Atlantyku fale huczą dzień i noc.

Gdzież na całym świecie znaleźć się jeszcze tak przepiękne połączenie grzbietów górskich, niezwykłych skał i urwisk, kwiecistej doliny, cudownej plaży, niezwykle ukształtowanego wysp, lasu dziewiczego, wielkomięskiego zgiełku i wiejskiej ciszy?

Gdzież jeszcze na całym świecie słońce się tak złoście i promienne strzały, gdzie można zobaczyć tak boskie światłocienie i tak niebiańskie zachody słońca?

Rio jest bezsprzecznie królową miast. Piękność jego to hymn natury. Morze stworzyło kulisy jego o tak niezwyklej piękności, że tylko ono samo mogłoby się z nim porównać. Codziennie około godz. 5 popołudniu chmury zbierają się nad zatoką i krótki deszcz odświeża ulice Rio. Bywają dnie, kiedy cały widnokrąg pokryty jest obłokami, aż nagle słońce przerywa ten pierścień i syple strzały swych promieni, które już po chwili rozprzeczają wszystkie chmury.

Wiecznym w tym zakątku ziemi jest tylko ruch, a stała jest tylko zmiana.

Collin Ross.

Uokąd pójść??

Kino „Luna“

Dziś Dziś
Gunnar Tolnaes w 6 akt. nowym arcydziele
„Jego ostatni flirt“

POLSKIE ŻYCIE POLITYCZNE



Dziś Premiera!!!

Ulubieniec kobiet ... Gunnar Tolnaes

— w 6-akt. najnowszym arcydziele —

„Jego ostatni flirt”

Cwiczenia wojskowe 3-ich roczników.

W sprawie powołania w najbliższym czasie trzech roczników do ćwiczeń wojskowych, otrzymuje współpracownik „Kuriera Wieczornego” od ppłk. Kunisza, szefa wydziału O. de B. sztabu generalnego następujące wyjaśnienia:

— Rzeczywiście, w dniu 15 marca, r. b. powołany zostanie na 8 mio tygodniowe ćwiczenia wojskowe rocznik 1897, następnie około 15 maja r. b. rocznik 1896, zaś około 15 lipca r. b. 1895. Na razie nie przewiduje się w roku bieżącym powołania dalszych roczników.

Nie podlegają powołaniu na ćwiczenia wojskowe: posłowie sejmowi, ministrowie i podsekretarze stanu, straż graniczna, straż celna, przebywający stale poza granicami państwa, odbywający karę więzienia lub aresztu, ewent. więzieni prewencyjnie, obłożnie chorzy, nauczyciele szkół powszechnych i fachowych. Podlegają zaś ćwiczeniom: wszyscy zarówno szeregowcy, jak oficerowie oddolnych roczników. W zasadzie żadnych ulg ani odroczeń ustawa nie przewiduje. Natomiast można składać podania o odroczenie terminu ćwiczeń lub zwolnienie zupełne do P. K. U., które rozstrzygnięciem czy pełen podał powód wystarczający dla odroczenia mu ćwiczeń lub zwolnienia z nich. Powody do odroczeń muszą być należycie umotywowane, na przykład konieczność odbycia pewnych robót rolnych. Niema mowy o jakichkolwiek reklamacjach dla urzędników państwowych lub o odroczeniu dla słuchaczy wyższych zakładów naukowych. — W zasadzie służba odbywa się w miejscu stacjonowania pułku macierzystego, jednakże powołani mogą prosić o przeniesienie do innej formacji, ale tegoż rodzaju bronii. Umotywowane podania należy składać do P. K. U., decyzyja zależy wszelako od dowódcy pułku.

Sprawa ewentualnych poborów urzędników państwowych lub prywatnych w czasie pełnienia ćwiczeń wojskowych jest w rozkazie zupełnie pominięta. Prawdepodobnie odpowiednio urzędy czy instytucje będą ją sprawę regulowały indywidualnie.

Powołani do ćwiczeń wojskowych są wszyscy ci, którzy służyli w armii polskiej w legionach lub formacjach wschodnich, ewentualnie w jednej z armii zaborczych. Ale i ci, którzy zupełnie dotychczas w wojsku nie służyli o ile przy specjalnym prześledzie zostaną uznani za zdolnych, zostaną wcieleni do pułków (o ile otrzymają kategorię A).

Urodzeni w roku 1897 otrzymają w najbliższych dniach z P. K. U. karty powołania i będą musieli w dniu 15 marca r. b. stawić się niezwłocznie we wskazanym pułku. Przeglądu lekarskiego dla tego rocznika na razie nie będzie, tyl-

ko dla tych, którzy jeszcze w wojsku nie służyli, przegląd lekarski odbędzie się przed rozpoczęciem ćwiczeń.

Przy przydzielaniu do pułku będzie stosowana zasada terytorialna a nie jak przy poborze rekruta, którzy przeważnie służą poza miastem zamieszkania. Ćwiczący się będą bezwzględnie obowiązani mieszkać w koszarach, albowiem przeszkolenie według nowego regulaminu wymaga pracy nader intensywnej, to też stała obecność w oddziałach jest nieodzowna. Żadnych ulg dla ochotników rozkaz nie przewiduje.

Podczas gdy rejestracja, wykonywana przez władze administracyjne miała na celu ustalenie stosunku do służby wojskowej, następujące po niej niebawem zebrania kontrolne będą miały na celu przeprowadzenie ścisłej ewidencji wszystkich obowiązanych do służby wojskowej. Odbędzie się one zaraz po ukończeniu rejestracji Równocześnie odbywać się będzie przegląd lekarski dla tych, którzy jeszcze w wojsku nie służyli. Tylko urodzeni w roku 1897 nie podlegają zebraniom kontrolnym, będą bowiem w tym czasie już się znajdowali w pułku.

Po wcieleniu do pułku, ćwiczący się będą zgrupowani w specjalne oddziały, które w miarę postępów będą następnie zespalane z dawniej już ćwiczącymi się poborowymi.

Rozkaz ministerstwa spraw wojskowych o powołaniu do ćwiczeń oparty jest na art. 11 Tymczasowej ustawy o odbywaniu służby wojskowej, który przewiduje dla rezerwistów po wstąpieniu ze służby stałej do ukończenia lat 30-ty odbywania ćwiczeń wojskowych w ciągu 20-ty tygodni. Na tej to zasadzie rada ministrów uchwała z dnia 21 stycznia b. r. uchwalała ministra spraw wojsk. do powołania trzech roczników zarówno szeregowych, jak podoficerów i oficerów na 8-mio tygodniowe ćwiczenia.

Składając dowiadujemy się, że aspiranci oficerów, chorążowie i podchorążowie, oraz niższe szarżę o ile posiadali maturo i rok służby wojskowej za sobą będą odbywali swe ćwiczenia wojskowe w macierzystej formacji na prawach oficerskich. Podoficerowie, nie posiadający maturo i rocznej służby wojskowej będą traktowani ze zwykłymi szeregowcami.

Podkreślić należy, że powołanie do ćwiczeń wojskowych nie ma nic wspólnego z mobilizacją, przeciwnie jest dowodem wstąpienia do wojska w stan pokoju, w którego czasie normalnie odbywać się będą periodyczne ćwiczenia wojskowe, których odbywanie należy do elementarnych obowiązków obywatelskich.

H. Liński.

Ustępstwa na rzecz alkoholików.

WARSZAWA, 20 lutego. (A.W.) Rada ministrów na ostatnim posiedzeniu przyjęła projekt noweli do ustawy o zwalczaniu alkoholu.

Projekt ten znosi ograniczenia dotychczas obowiązujące w sprzedaży i spożycia alkoholu, a mianowicie zakaz sprzedaży i spożycia dotychczas ma tylko w myśli projektu niedziel i dni świątecznych i to wyłącznie podczas godzin, gdy odprawiane są nabożeństwa w świątyniach. Zakaz sprzedaży alkoholu w butelkach kolejowych ma-

być zupełnie zniesiony. Projekt ma być wkrótce wniesiony do sejmiku.

Wniosek w tej sprawie złożył na radzie minister Grabski. Przeciwno wnioskowi były tylko dwa głosy. Przedstawiciele pozostałych ministerstw głosowali za wnioskiem ministra skarbu, a to zarówno ze względów fiskalnych, jak i z tego powodu, że stosowane obecnie ograniczenia są trudne do przeprowadzenia i wytwarzają wielkie nadużycia.

MIN. ZDROWIA NIE BĘDZIE ZNIESIONE.

WARSZAWA, 21 lutego. (Telefonem od nasz. warsz. koresp.) — Dowiadujemy się, że rezolucja sejmiku o zniesienie ministerstwa zdrowia ma ulec na najbliższym posiedzeniu Izby reasumpeji.

Odnośny wniosek złoży klub „Wyzwolenie”.

ROCZNICA ROKITNY.

KRAKÓW, 21 lutego. (Pat.) — Dzienniki donoszą: Na uroczystość pogrzebu bohaterów z pod Rokityny przybędzie delegacja rumuńska oraz szereg wybitnych przedstawicieli narodu rumuńskiego.

GDĄSKI „OBERJUDE”

GDĄSK, 20 lutego. (A. W.) — Dnia 19 b. m. wieczorem miało się tu odbyć zebranie partii „Deutsch-Socialiste”, na którym miał wystąpić znany agitator niemiecki Knüppelkuntze.

Ponieważ na jednym z poprzednich zebrań, na którym przemawiał ów agitator doszło do krwawych starć, policja zabroniła wystąpić Knüppelkuntzowi, wobec czego odbyła się demonstracja, skierowana głównie przeciwko żydom, przyczem demonstranci wznosili okrzyki przeciwko prezydentowi Sahnowi, nazywając go „Oberjudem”.

„COPERNICUS WAR EIN DEUTSCHEN.”

GDĄSK, 20 lutego. (A. W.) — Uniwersytet w Królewcu uznał również za stosowne urządzić obchód ku czci Kopernika, jako największego syna Prus. Głównym punktem akademii był odczyt prof. Przybyłłoka na temat niemieckiego pochodzenia Kopernika.

TARGI BEZ EKSPONATÓW.

CHARKÓW, 21 lutego (AW) — Dnia 17 b. m. w dawnym klubie kupieckim w Kijowie odbyło się inauguracyjne zebranie jarmarku kontraktowego.

Inauguracji dokonał delegat sownarkomu z Charkowa Goldberg. Z rządu ukraińskiego nikt oficjalnego udziału nie brał. Rakowski, który cały tydzień ubiegły bawił w Kijowie, w przededniu otwarcia jarmarku wyjechał.

W niedzielę był pierwszy dzień targów. Na placu jarmarczonym zebrała się cizba około 5.000 ludzi, którą konni policjanci napróżno starali się rozproszyć.

Goście zaproszeni i przedstawiciele zagranicy nie mogli dostać się do środka domów jarmarcznych, które zresztą, podobnie, jak na nieudanym jarmarku kreszeńskim w Charkowie, są zupełnie puste.

Jeżeli w najbliższych dniach towary nie nadejdą, jarmark ograniczy się do inauguracyjnego otwarcia i uroczystego zamknięcia.

Z zagranicy, oprócz kilku kupców z Polski, jest i austriak i 1 francuz, zamieszkały stałe na Litwie.

RASCHIN—WOLNOMYSLICIELEM.

BERNO MORAWSKIE, 21 lutego. (Pat.)

„Lidowe Nowiny” donoszą, że duchowieństwo rzymsko-katolickie ze względu na życzenie, wyrażone przez ministra Raschina w testamencie, ażeby zwłoki jego zostały spalone, odmówiło swego udziału w uroczystościach pogrzebowych.

Naprawa skarbu.

Projekministra skarbu.

WARSZAWA, 21 lutego. (W.) Projekt ustawy o naprawie skarbu, opracowany przez instytut skarbu i komitet ekonomicznej rady ministrów, zostaje ukończony i w najbliższym czasie przedłożony będzie izbornemu dawczym do zatwierdzenia.

Projekt dzieli się na cz. części:

- 1) o dochodach państwowych,
- 2) o młynie złotym,
- 3) o oszczędnościach arbo-
- 4) o budżecie.

Szczegóły projektu sąstatepujące:

Jako krok przygotowawczy do emisji złotego polskiego tosonwany ma być w szerokim resle mienik złoty, również w unku do budżetu. Ze względówzczędnościowych całkowita szacjaurzędników odroczone będo końca 1925 r.

Ministerstwo zdrowia byćzniesione i włączone jakępartament do ministerstwa sp. wewnetrznych. Natomiast i ministerstwa, a mianowicie, poczt i robót publicznych, być złączone w jedno poazwa ministerstwa komunikacji.

W zakresie kolejowym nisterstwo ma być władzą czy ad ministracyjną. Poszczególne dy-

rekcje kolejowe i ich prezesi będą niezależni w zakresie budżetowym. Dyrekcje kolejowe będą się rządzić zasadą samowystarczalności.

Budżet państwowy składać się będzie z dwóch budżetów, a mianowicie:

- a) budżetu administracyjnego i
- b) budżetu przedsiębiorstw państwowych, które mają być prowadzone według zasad gospodarki handlowej.

Sprawa banku emisyjnego i emisji złotych polskich ma być ujęta w osobnej ustawie, któraby przewidywała emisję złotego polskiego na podstawie zapasów złota, posiadanych przez P. K. K. P.

W ostatecznej redakcji projekt ustawy o naprawie skarbu i sprawa banku emisyjnego nie są poruszane.

WARSZAWA, 21 lutego. (Telefonem od nasz. warsz. koresp.) — Na jutro minister skarbu p. Władysław Grabski zwołał trzecią z kolei naradę przedstawicieli sfer gospodarczych w sprawie projektu sanacji skarbu.

Po tej naradzie komitet ekonomiczny na zasadzie zebranych materiałów, zadecyduje o losach projektu m. Grabskiego w sprawie wkładów złotych.

Wieś ze Śląska.

O pozostanie przy Polsce.

KATOWICE, 20 lutego. (W.)

Dnia 19 b. m. zjawiła się województwie deputacja gmin Brzeziny i Nieboczewy. Deputacja stała przyjęta przez radnika wydziału prezydyalnego radcę Gaspariego.

Jak wiadomo, z okazji restowawania linii granicznej, Niew mała nadzieja obie te gminyyskać i w związku z tem wiały deputacja złożyła w województwie deklarację, zaopatrzoną w podpisy wszystkich mieszkańców tych

gmin, domagając się pozostawienia ich przy Polsce.

Petenci żądali, aby województwo przysłało memoriał międzysojuszniczej komisji granicznej we Wrocławiu.

KATOWICE, 20 lutego. (A. W.)

We wtorek w godzinach popołudniowych p. wojewoda Schultis złożył wizytę prezydentowi komisji mieszanej Calonderowi i administratorowi apostolskiemu ks. dr. Hlondzie. Przed południem odbył wojewoda konferencję z naczelnikami wydziałów wojewódzkich.

Olbrzymie nadużycia poborowe w Tarnopolu.

Od dłuższego czasu kryły już w Tarnopolu wieści, że wut. nowiat. komisji uzup. dzieje wielkie nadużycia przy poborze. Głośno poczęto mówić, że st. ktoś, kto za wielkie i w krociwsięcy idące sumy dostarcza fałszywych dokumentów zwolnień wojska dla ukraińskich rekrutów.

Nareszcie po mozolnej śledztwie stwierdzono, że rodniarzem, który dokonuje ych oszustw — narażając na niesłychane straty w materialnym sile zbrojna państwa iessierżant zawodowy W. P. w poltabwej komendzie uzupełnień w Tarnopolu Nalepka Adam.

Sierżant Nalepka zarty był

przy poborze i wykorzystując to stanowisko fałszował dokumenta zwolnienia dla ukraińskich rekrutów z powiatu tarnopolskiego. Biorąc od głowy uwolnionego wynagrodzenie najmniej 200.000 mkp.

Takich fałszywych dokumentów zwolnień wydał Nalepka setki. Czując, że mu się grunt usuwa z pod nóg — Nalepka uciekł z Tarnopola do Zakopanego, w celu udania się do Czechosłowacji.

Wskutek wystawnych za nim listów gończych sierżant Nalepka został schwytany trzy dni temu w Zakopanem, aresztowany i oddany do Tarnopola. Z Tarnopola zbrodniarz będzie oddawiony do sądu wojskowego we Lwowie.

POŻAR W AKADEMII UMEJ.

„Kurjer” donosi, że wczora późna noca zaalarmowano straż ognioową, że w gmachu Akademii umiejętności wybuchł pożar.

Na miejsce wyruszyli narchmiast 2 oddziały straży. Stwierdzono, że w płomieniach zgała

sala geologiczna, która mimo usilnej akcji ratunkowej, została zuższczona doszczętnie.

Przyczyną pożaru nie sprawadono. Szkody olbrzymie.

W ostatniej chwili donoszą nam, że zbiory w sąsiednich salach ocalały.

CODZIENNE SPRAWY ŁODZI

Defraudanci z kasy chorych pod kluczem!

Ujęto ich na okręcie w Lizbonie i osadzono w więzieniu. — Ślady prowadziły do Hamburga. — Co mówią ściany spelunki portowej? — W objęciach córki Koryntu. — Nieznajomy rosjanin. — Nie pomogły fałszywe paszporty!

Wiadomość o defraudacji w kasie chorych, dokonanej przez Cieślaka i Zajackowskiego, która w swoim czasie przyniosła „Kurierowi Wieczornemu” zrobila duże wrażenie w mieście.

Wysokość defraudacji określono podówczas na 10 milionów, ale fama publiczna głosiła o sumach olbrzymich.

Obecnie, gdy otrzymaliśmy wiadomość o ujęciu przestępców, którzy byli w drodze do Ameryki, na okręcie w Lizbonie, musimy podkreślić, że aczkolwiek brak jest jeszcze szczegółowych danych, jednak wiadomo, iż malwersacja przekracza znacznie

SUMĘ 100 MILJONÓW MAREK.

W centrali kasy chorych przy ul. Wólczańskiej opiekowano w swoim czasie z polecenia prokuratora 2 pokoje buchalteryjne, których zawartość t. j. księgi i dokumenty przewieziono obecnie do siedziby śledczego.

Energiczna kontrola ksiąg i dowodów kasowych wyda swe rezultaty w czasie najbliższym i obecnie, gdy obaj defraudanci są już pod kluczem można będzie sobie wyrobić pojęcie o warunkach, w jakich ta cała wielomilionowa „manipulacja” w kasie chorych odbywać się mogła!

Co do poszczególnych przestępców „Kurier Wieczorny” dowiaduje się następujących szczegółów, które w całej swej prawdziwości życiowej, przekraczają najbujniejszą imaginację Conan Doyle’a i Leblanca.

Policja śledcza w Łodzi wpadła na trop Cieślaka i Zajackowskiego i drogą poufnych wywiadów doszła do przekonania, że przestępcy skierowali się na Hamburg do Ameryki.

Wdelegowano zagranicę przewodnika służby śledczej pana Edmunda Schefela, który po przybyciu do Berlina skomunikował się z tamtejszą policją.

Policja berlińska nie o przestępcach nie wiedziała. Ponieważ ślady wskazywały na Hamburg, o czym już doszły wieści do Łodzi, skierował się p. Schefel w towarzystwie komisarza śledczego policji berlińskiej do Hamburga, gdzie oczekiwał ich przybyła komisarz hamburskiej policji kryminalnej, który wraz z przybyłymi zabrał się energicznie do pracy.

Kroki przedstawicieli prawa trafiły w Hamburgu na ul. Kaffeacherreihe Nr. 23, albowiem istniały przypuszczenia, że w tej spelunie w dzielnicy portowej coś nie coś bada wdziałeli o naszych bohaterach z kasy chorych.

„Mieszkanie” przy ul. Kaffeacherreihe miało ustaloną online wartę z pod cieniem gwiazdy. Mebli żadnych, nawet tapczanów, ani sienników.

Nagie, brudne ściany, zakurzone okna i konce lampy u zadymionych pułanów.

Gdyby te milczące węgił plugawej nory mówić mogły, powiedziałyby niezawodnie o rozbestwionych wrzaskach, jakie się już o nie odbiły niejednokrotnie, a może i o krwi, która nieraz tam trysnęła z pod noża i wypisała na nich czerwonymi żłoski tajemna powieść zbrodni i niedzieli.

Na podłogach spelunki rozlane były odrażające legowisko z napół przegniłymi słomą. I nic więcej.

Właścicielem tego uroczego zakątka był niejaki Ruebel, indywidualium dobrze znane w dzielnicy portowej Hamburga, którego życie było jednym nasmem zatarzów i nieporozumień z prawem.

Po przeprowadzeniu szczegółowej rewizji w turze pieca znaleziono napół zwęglone papiery i benderole, w które były opakowane pieniądze.

W mieszkaniu zastano...

...ke, zażywając wywczasu po... pracowicie spędzonej nocy.

Początkowo odmówiła wszelkich zeznań. — Nic, nie wie, nikogo nie zna, nikogo nie widziała! — Wzięta w ogień krzyżowych pytań oświadczyła jednak po namyśle, że 2 b.m. niejaki Tebbe, robotnik portowy sprowadził do niej na noc, jakiegoś nieznajomego rosjanina, który następnego dnia przybył w towarzystwie Cieślaka i Zajackowskiego.

Ci ostatni gościli w jej Sans-Souci przez trzy doby. Opowiadała, że pochodzą z Łodzi, skąd zbiegli, po dokonaniu jakiegoś olbrzymiego defraudacji.

Żadali oni od Ruebla, by dostarczył im fałszywych paszportów, poczę mł b. m. znikli, mówiąc, że udają się do krewnych w Argentynie.

Konsul argentyński w Hamburgu, do którego udano się oświadczyć, że ludzie o przytaczanych rysopisach byli u niego, nazwisk jednak fałszywych paszportów ustalić nie było można.

Również żadnych wieści nie można było zasięgnąć w Schiffdamie.

Po mozolnych poszukiwaniach nareszcie trafiono na ślad ptaszków „kasowych” w biurach Hamburga Sued-America-Line.

Urzednicy tego biura w okazanych im fotografiach poznali Cieślaka i Zajackowskiego, którzy za paszportami na nazwiska „Otto Gohl z Hamburga” i „Johann Ruebel nabyli bilety i na okręcie „Antonio Delfino”, pływającym do Argentyny, opuścili Hamburg!

Ustalono dalej, że spisów pasażerskich, że zanotowani są oni pod liczbami 285 i 286, III klasa, kajuta Buenos Aires.

Cieślak i Zajackowski od razu zwrócili na siebie uwagę urzędników Sued-America-Line nerwowym zachowaniem się, oraz olbrzymimi sumami posiadanej gotówki.

6 milionów marek

za tak zw. „szwifkarty” zapłacił, oczywiście skwapliwie i z łatwością.

Ruebel, którego policja hamburska miała zaresztować za fałszerstwo dokumentów, ukrył się momentalnie zwachawszy, jak to mówią pisemem.

Celem zatrzymania przestępców na okręcie zwrócono się do senatu w Hamburgu, konsulowi polskiego i portugalskiego w Hamburgu, którzy drogą radiotelegraficzną powiadomili kapitana okrętu „Antonio Delfino” oraz dwrekcje policji w Lizbonie, gdzie okręt w drodze do Ameryki zawiał.

Komenda policji w Łodzi zawiadomiła w drodze służbowej ministerstwo sprawiedliwości i ministerstwo zagranicznych, w celu poczynienia zabiegów na drodze dyplomatycznej o wydanie i sprowadzenie Cieślaka i Zajackowskiego.

Jest więc nadzieja, że Cieślak i Zajackowski, którzy już siedzą w Lizbonie, za kilka tygodni wypoczną po trudach arcymięłego wojażu w więzieniu polskim.

W każdym razie będą mieli czas porozmyślać w spokoju o swych ciekawych przygodach wśród kalejdoskopowo zmieniających się krajobrazów wędrowki po szerokim świecie.

Spreżystość kierownika ekspozytury śledczej p. Stanisława Weyera, komisarza Domańskiego prowadzącego śledztwo w tej sprawie oraz inteligentne i umiejętne przeprowadzenie całej akcji przez pana Edmunda Schefela zasługują na żywe uznanie.

Zaznaczyć należy, że zwęglone papiery wyłagano z rury w piecu, w spelunce hamburskiej miała poważny wpływ na dalsze etapy tej sprawy.

CODZIEN NIESIE?

LUTY	Dziś: Maksymiliana Jutro: Kat. św. Plotra
21	Wschód sł. o g. 7.41 Zachód sł. o g. 5.59 Wschód ks. 10.00 r. Zachód o. u. 13.01 w Długość dnia g. 9.56. Przybyło dnia 1.49.
ŚRODA	

Biblioteka Publiczna, ul. Andrzeja 14. Otwarta codziennie od godz. 3 — 9 wiecz.

Dzisiejsze widowiska

„Teatr Miejski”: „Makbet”.

„Casino”: „Ona”.

„Luna”: — „Żona Faraona”.

„Odeon”: „Lord i cyrkówka”.

„Corso”: „Karawana śmierci”.

„Nowości”: „Straceńcy z nad Adrii”.

Kinematograf oświatowy (Wodny Rynek 44). „Pan Twardowski”.

Filharmonia: Wieczór eksperymentalny automechumisty, magnetyzera i telepaty Rom-Romano.

Funtowa waga — kilogramowe ceny.

Zniesione rozporządzeniem ministerjalnym, przestały istnieć pudy, funty i lutv. Ustapili miejsca kilo, deka i zwykłym gramom, mającym za sobą większość dwóch dzielnic Rzeczypospolitej przeciw jednej — większość doktryzowanej Galicji i poznańskiej Muster-Polski przeciw „zatrąconej” mniejszości z Kongresowy.

Na szmiele, lub do archiwum urzędu miar i wag miały pójść pękaty, załuszczone, wytarte i poszczerbione funty, półówki i ćwiartki, pamiętające jeszcze owe dobre czasy, gdy to ważyły mięso po czterech koniejki za funt, a cukier po czternaście. Honorowe miejsce na ladzie, obok faski ze śledziami, okrawkami słoniny, między młdem i powidłem zajął wałkowany kilogram, równy, zdaniem wymienionego urzędu miar i wag, dwóm i 48 setnym częściom funta.

Wprawdzie niepisane, ale niemniej świetnie przykazaniem dla świata kupieckiego jest: „Pamiętaj, abyś na każdej zamianie zarobił”. Zarabiał się na wymianie rubli na marki, marek na ruble, koron na marki, setek na drobne, białych na kolorowe i t. d. Dlaczegoż nie możnaby zarobić przy wymianie funta na kilogram?

Gospodynie nasze dziwne na ten temat opowiadają historie.

Cukier podrożał, bo teraz „idzie” na kilo, a to jest inna kalkulacja. Mięso tak samo. Chleb jest mniejszy, ale droższy, bo chłopci w funtach siali ziarno, to nie mogą po tej samej cenie sprzedawać na kilo, bo ich samych drożej kosztuje, a zresztą piekarze też nie mogą po tej samej cenie dawać chleba, z maki, kupionej na funty. Przedwojenny towar zawsze jest droższy — a funt teraz liczy się jak przedwojenny.

Jak było w pierwszych dniach. Ważono na funty a liczono za kilo, za nie sobie mając urzędowe przerahowanie wagi. Kilogram dumnie slercał na ladzie dla policjanta lub innej urzędowej osoby, funty były pod lada.

Ponieważ jednak nikt nie zatuszczył się o to, by sprawdzić po skłenach sposób ważenia, funt wrócił do swych funkcji, przeważny jednak dla zachowania pozorów „półkilem” — ceny pozostały już „kilogowe”.

W przechowaniu sklepikarzy kilogram równa się dwóm funtom na wadze, a od 2 i pół do trzech funtów w cenie. W sklepikach ubocznych na przedmieściach i w dzielnicach robotniczych oszukuje się pod tym pozorem ludność w najniebezpieczniejszy sposób. Odważników kilogramowych niema prawie w żadnym sklepie w dosłatecznej

Z ZA KRATEK SĄDOWYCH.

O gwałt na osobie posterunkowego. — Mickiewicz świadkiem.

Gdzie i z jakiej okazji — niewiadomo. Dość, że 15 listopada 1922 r. Józef Higel „wstał się” a „wstał się” dokumentnie, według zeznań zaprzysiężonego świadka. — Podchodzi tedy ku niemu (Higlowi a nie, broń Boże, świadkowi!) posterunkowy Jan Czarnecki na ul. Srebrzyńskiej. Chce legitymacji i innych niesłychanych rzeczy. I od kogo? Od Higla właśnie. Nie od kogo innego, tylko od Higla. A co gorzej, — pragnie go też zaprowadzić na posterunek.

W tym momencie Higel był pewny, że cały świat pijany, z wyjątkiem niego. Wierze nie zamierzał nawet wdawać się z posterunkowym w jakiegokolwiek rozmowę na temat legitymacji i aresztowania. Lecz cóż! Policjant się uparł. Higel swoje, ten swoje! Oddał mu wreszcie dowód osobisty, ale na posterunek iść nie chciał. Bo — albo: „pójdę z koniem i wozem, lub nie pójdę!” — zdecydował Higel. Jakże bowiem pozostawi konia z wozem? Tożby się koń z tego śmiał! Woznica miałby uciec koniowi? Dotychczas przecie bywało odwrotnie. Posterunkowy jednak tego nie rozumiał. Nie pojmował najprostszego prawda z dziejiny kierowania koniem i wozem. Rozłoszczony więc Higel sta-

wił opór Czarneckiemu, co snadnie wytłumaczyć, że i sam był „wstawiony”. Powalił go na ziemię, zdarł mu naramienniki z płaszcza i trzykrotnie kopnął w brzuch.

Za owe przestępstwa Higel odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym w Łodzi. Szczerze przyznał, iż był pijany, niczego nie pamięta i nie ma wogóle nic do powiedzenia: „Niech świadkowie mówią!” — dodał ze skrucą.

Więc świadkowie mówili: Prze dewszystkiem sam poszkodowany Czarnecki, który potwierdził szczegóły w akcie oskarżenia. — A potem inni: Jeden z nich. Musiał, dał świadectwo prawdziwe, jako obwiniony był wówczas pijany aż do utraty pamięci. Drugi zaś Mickiewicz, rezolutnie zeznał, że policjant uderzył Higla rewolwerem.

Sąd skazał obwinionego na 6 ty godni aresztu, a wysokość kaucji za niepobawienie Higla tymczasowej wolności oznaczył na 600 tysięcy marek.

Rozprawę prowadził sędzia Zaborowski, oskarżał prokurator Moskwa. obrońcy podsumują nie miał. Bronił go wódka, ta sama, która zresztą spowodowała tego przestępstwo... W.

ilości funtowych nikt nie kontroliował. Ceny zaś we wszystkich cennikach podawane są w kilogramach.

W praworządnej państwie walu, waga i miary cieszą się najtroskliwszą opieką rządu i władz. Wszelkie zmiany, dokonywane w systemie monetarnym i systemie miar i wag przeprowadza się z całą starannością, by uchronić ludność od możliwych strat. U nas ograniczono się do prostego wydania rozporządzenia.

Straty, jakie poniosła na tem ludność najuboższa, są olbrzymie. Nikt nie zatroszczył się o to, by należycie przerahowano ceny i nikt nie troszczy się o to, by należycie ważono. W dalszym ciągu z przyzwyczajenia, kupujące w sklepikach i na targach kobiety, żądają towarów w funtach — sprzedawcy odważają w funtach a liczą za pół kilograma każdy funt.

Jest podobno urząd miar i wag którego zadaniem jest czuwanie nad sprawiedliwością miary i wagi w mieście. Mało kto jednak wie o istnieniu takiego urzędu, a on sam jeszcze mniej troszczy się o to, by cośkolwiek o jego istnieniu wiedziano.

Najlepszym dowodem tego jest fakt, że publiczność dotychczas nie dowiedziała się ani o jednym wypadku ukarania kupca za fałszywą wagę, od chwili wprowadzenia kilograma, mimo że nadszyty jest moc i wróble o nich na dachach ćwierkają.

Pod adresem dyrekcji K. E. Ł.

(x) Frekwencja w tramwajach wzrosła znowo.

Jednakże dyrekcja K. E. Ł. pomimo tłoku, łąki panuie w wozach na linii 1, 3 i 4, wysyła na miasto pojedyncze wozy.

Możeby dwrekcja K. E. Ł. zapewniła pasażerom minimum wygod i nie zmuszała ich do wyciekowania na przystankach na wóz, do którego można wejść.

Wybory do kasy chorych.

(x) Zarząd kasy chorych w Łodzi i oddziałach prowincjonalnych przystępuje do układania list wyborczych do kasy chorych ubezpieczonych i pracodawców.

W związku z tem komisarz kasy chorych wzywa pracodawców i ubezpieczonych do uzupełnienia wszelkich formalności, celem umożliwienia wciągnięcia ich na listę wyborczą do kasy chorych, do dnia 15 marca.

W przeciwnym razie ubezpieczeni i pracodawcy będą zmuszeni dochodzić swych praw wyborczych w drodze reklamacyjnej.

Wybory do kasy chorych odbędą się prawdopodobnie w końcu kwietnia b. r.

„Mądry... maszynista po katastrofie”.

x) W dniu wczorajszym pociąg na linii Warszawa—Łódź kursował nadzwyczajnie „ostrożnie”, zatrzymując się co kilka minut.

Charakterystycznym jest, że gdy pociągowi grozi niebezpieczeństwo, linia jest zajęta, pociąg idą z expressową szybkością — wówczas gdy linia jest wolna i niebezpieczeństwa niema wloką się z żółwą szybkością...

Y. M. C. A.

x) Polska Y.M.C.A. rozpoczyna w najbliższych tygodniach kampanję finansową, celem zdobycia funduszy na budowę własnego domu młodzieży na placu przy Al. Kościuszki.

Projekt budowy gmachu obliczony jest na budowę 4 piętr; narazie jednakże ze względu na materialnych zbudowane będą tylko 2 piętra.

Gmach będzie składał się z frontu i dwóch oficyn.

W poprzecznej oficynie znajdować się będzie, według projektu dotychczasowego, sala gimnastyczna oraz w piwnicy basen do pływania.

w oficynie bocznej znajdować się będą pomieszczenia biurowe, klasy i pokoje klubowe.

Na froncie będą pomieszczenia dla kawiarni, sali gier, koncertowej i odczytowej oraz mieszkania funk-ionariuszy.

U szewców.

x) Związek zawodowy przemysłu skórzanego zwołuje w dniu jutrze szym o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie robotników-szewców, celem omówienia nowych zadań podwyżkowych oraz spraw regulacji płac.

Wieczór eksperymentalny p. Rom-Romano.

Dziś odbędzie się pożegnalny występ znanego automechumisty, magnetyzera i telepaty Rom-Romano w Łodzi niewatpliwie zromadzi całą inteligencję łódzka w sali filharmonii, tem bardziej, że zapowiedziane są nowe doświadczenia hinduskie.

WIEŚCI Z STOLICY I KRAJU

WARSZAWA.

Spiące Królestwo.

W ciemnych salach, do których nigdy nie dochodzi ani promień światła słonecznego, zapadł długi mrok.

W wieczornych godzinach nie śniła więcej światła złoconych żyrandoli i kinietów, a białe lub srebrne płótna zastąpiły portierami.

Jedennastą muza XX wieku, ekran kinematograficzny, spoczywa w letargu.

Wraz z nią śpi spokojnie filmy, zwinięte w rolki i ułożone w blaszane pudełka.

Odpoczywają.

Oto podstarzała już, ale zawsze piękna i imponująca królewskim gestem Mia May wraz z córeczką swoją, Ewą, odpoczywała. Obok spoczywa Leda Nowa i Harry Liedtke, dalej Janniss i Henry Porten, w samym zaś kącie Wegener, Salmonowa i Veldt.

Amerkańskie filmy odsunęły się dumnie od swoich europejskich kolegów. — Harry Peel zaprzęstał swoich karkołomnych skoków z siedemnastego piętra, Bob Hill nie skacze z samochodu pod przejeżdżający ekspress, a Ralph Inel powrócił z Alaski i wygrzewa się na słońcu kalifornijskiego wybrzeża w Los Angeles, Charlie Chaplin włożył nareszcie przyzwyczajone tużurek i po raz pierwszy uśmiechnął się.

Widownię kinematograficzną opano- wala senność i nuda.

Odzież po kątach obija się jeszcze echa ostatniego szlimmy granego podczas śmierci niewinnie uwiedzionej oliary przewrotności męskiej, a puste krzesła, pokryte kurzem z tęsknotą oczekują gości, ich szepcików i pocałunków wśród ciemnej sali.

Królestwo iluzji, fantazji, bajki, tragedji i śmierci — śpi.

Badył.

Jutrzejsze widowiska.

WIELKI	„Kawaler srebrnej róży”.
ROZMAI- TOSCI	„Dom Magdaeny”.
REDUTA	„Lekkość”.
Im. BOGU- ŚLAWSKIEGO	„Dom otwarty”.
POLSKI	„To, co najważniej- sze”.
MAŁY	„Zabawa w miłość”.
KOMEDJA	„Dordamelle”.
NOWOSCI	„Bajadera”.
NOWY	„Wieszczka karna- walu”.
DRAMATYCZ- NY	„Pani X czyli lo- biera, która zabiła”.
PRASKI	„Krzyżacy”.
„QUI PRO QUO”	„Antyczny — Pen- tyczny”.
STANCZYK	Program № 21.
CYRK	Wielki program lu- towy.



Polecam ze składów po cenach fabrycz- nych pierwszorzędne wyroby.

Lohengrin i Ptasznik z Lipowej.

w) Zamieszkały przy ulicy Do- brej 32 Hugo Macion tem się róż- nił zasadniczo od Lohengrina. że posiadał aż cztery łabędzie, które otaczał troskliwą opieką.

Nagle, piękne te ptaki znikły mu z komórki. Macion zawiadomił o powyższym 10-ty komisariat wszczął poszukiwania na własną rękę. Czas pewien błąkał się po targowiskach bez rezultatu, aż w dniu onegdajszym za Żelazną Bramą ujrzał jakiegoś osobnika, niosącego jego ptaki, ale zarznięte.

Zrozpaczony Macion chwycił ptasznika pod ramie i siłą sprowa- dził go do komisariatu. Aresztowa- ny Zyfel Bergman został nie- zwłocznie zwolniony, gdyż jak się okazało, cała jego wina polegała

na tem, że nabył ptaki od jakiegoś wysokiego osobnika z długim no- sem. Podany rysopis zgadzał się co do joty z powierzchownością znajomego Maciona, niejakiego Antoniego Kubeckiego (Linowa 9) który niejednokrotnie oglądał łabędzie i zachwycał się nimi.

Kubecki, sprowadzony do komi- sariatu, został w mgleniu oka no- znany przez Bergmana jako sprze- dawca ptaków, co widząc prze- stępca przyznał się do kradzieży, która popełnił w sposób dość pro- sty, mianowicie zakradł się w noc do komory, jak prosty złodziej, poukładał głowy łabędziom i wy- niósł je w worku.

Kubecki został osadzony w a- reszcie.

Małpa zdradziła kochanków.

(w) W pracowni kuśnierskiej Perli Fuchs (Karmelicka 8) powstał ni stąd ni zowąd wielki rwe- tes. Właścicielka firmy, po obli- czeniu dobytku, stwierdziła brak poważnej ilości skórek.

Podjęta padła jak gromy i wkońcu skupiły się na osobie jed- nego z praktykantów. Młodzieniec bardzo wziął do serca niesłuszne posądzenie i postanowił dowieść własnymi siłami swej niewinności.

Przechadzał się więc po maga- zynach kuśnierskich, oglądał wy- stawy i nie tracił nadziei. Traf zrzucił, że młody człowiek zauwa- żył w dniu onegdajszym w oknie konkurencyjnej firmy przy ul. Kar- melickiej drogocenną skórę, mał- pę srebrzystą, skradzioną w pra- cowni Fuchsowej.

Teraz już zagadka nie była trud-

na do rozwiązania. Po nitce udało się dojść do kłębka, a kłębkiem o- kazał się niejaki Julian Kierski, za- mieszkający przy ul. Szeroki Dunaj nr. 5.

Sprowadzony do komisariatu i poddany badaniu, obywatel z nad- modrego Dunaju skreślił rodowód skradzionej małpy. Skórki otrzy- mał od swej narzeczonej Marii Janiszewskiej, która pracowała w zakładzie Fuchsowej.

Okazało się przy dalszym śledz- twie, że naręczona obdarzała swego oblubieńcę dość często skórkami, dzięki czemu nie po- trzebował on pracować i pedził niefrasobliwy żywot, spieniężając skradzione futerka.

Parę naręczonych zamknęto w areszcie, ale oddzielnie.

Pożar w tak zwanem „Arsenale”.

Wczoraj w nocy około g. 2 wy- nikł pożar w więzieniu karnem przy ulicy Długiej Nr 52 na podda- szu i piętra. Gesty dym i płomienie wydobywały się przez okienka w dachu, zauważył pierwszy prze- chodzący policjant, który zawi- adomił o tem sąsiadów z wiezie- niem i oddział straży ogniowej na Nalewkach. Po chwili przwiechał i II oddział z Ratusza, lecz był tyl- ko w rezerwie, gdyż akcja ratun- kowa, pod kierunkiem komendan- ta straży p. Józefa Dutkiewicza, zajął się tylko I oddział. Ogień miał podatny materiał łatwopalny w postaci nagromadzonych na stry- chu słomy, drzewa, węgla itp. — Gesty dym wielce utrudniał dostęp do miejsca pożaru, z tego powodu akcja ratunkowa odbywała się w nadzwyczaj trudnych warunkach i dopiero po trzech godzinach była zupełnie ukończona. Skutkiem po- żaru są spalone lub popalone belki i inne drewniane wiazania da- chu. Przyczyna pożaru — nad- mierne napełnienie w piecu w ubi- kacji na parterze, wskutek czego zapaliła się niebezpieczna od- powiednio belka, wpuszczona w przewód kominowy. Straty nie- zbyt znaczne, lecz narazie nieusta- lone.

Z całej Polski.

Łomżanie przeciwko gloryfi- kacji mordu.

P) W Łomży, dotychczas uważanej za twierdzę Chjny, po na- bożeństwie za spokój duszy E. Niewiadomskiego, rozklejono nastę- pujące klepsydry:

Wszystkim, którzy zorganizowali i zaszczytali swoją obecnością uroczyste żałobne nabożeństwo dnia 15 lutego 1923 r. za spokój duszy

smutnej + pamięci

ELIJASZA NIEWIADOMSKIEGO,

szczególne zaś Wielebnemu Duchowieństwu, Związkowi Ludowo-Narodowemu, Kołu Polek, oraz obecnym na nabożeństwie sądownikom, urzędnikom państwowym i przedstawicielom samorządu skła- dają podziękowanie, oświadczając, że wiedzą te- raz, kto w Polsce pochwaia zbrodnie.

Łomżanie.

Druk T. Krzyżanowskiego — Łomża.

Proces Fanny Dittner.

„Jestem austriaczką i sądy polskie nie mają prawa sądzić mnie”.

W procesie Dittnerówny prze- słuchiwanie wczoraj przez kilka godzin oskarżona, która zeznawa- ła po niemiecku. Na wstępie os- karżona zakwestionowała kom- petencje sądu polskiego twierdząc że jako poddana austriacka nie może być sadzona przez polskie władze sądowe. Prokurator od- parł to twierdzenie dowodząc, że Dittnerówna, jako oskarżona o no- srołita zbrodnię, podlega sądowi miejsca przestępstwa. Trybunał odrzucił wniosek obrony, jako nie- uzasadniony, poczem przystąpił do przesłuchiwania oskarżonej.

Oskarżona wyłosiła dłuższe przemówienie, w którym oświad- czyła, że nie poczuwa się do winy Zapiski, które robiła w czasie in-

wazji rosyjskiej, o zachowaniu się wielu osób polskiej, miały tylko służyć za informację dla ów- czesnego komend. Litowskiego Dittner przyznaje, iż pisywała li- sty do generałów austriackich, do- nosząc o różnych sprawach i oso- bach, ale także tylko jako informac- je. Oskarżona oświadczyła, iż nie może brać odpowiedzialności za użytek, jaki poczyniły z tej infor- macji władze austriackie.

W czasie składania zeznań oskar- żona zachowywała się nadzwyczaj- nie, wobec czego przewodni- czący był zmuszony kilkakrotnie zastosować wobec niej ostre na- pomnienie.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Morderca 7 osób w Piatkowie ujęty.

W Piatkowie w Głównie Anto- niego Sobczaka, sprawcę maso- wego morderstwa, ponownie na całej rodzinie i służbie reem-igrantów amerykańskiego Kostery w Piatkowie, pod Poznaniem.

NA TROPIE ZBRODNIARZA.

Policji poznajskiej doniesiono, że zaprzag Kostery we wtorek 13, a więc w dzień morderstwa, jak zwykle zjechał na targowisko przy placu Sanieżyńskim w pobli- żu restauracji Koniecznego. Cho- dziło o ustalenie, kto kołmi zaci- chał. Wywiadowcy policji śled- czej z zadania wywiązali się świe- tnie. Ustalono, że Sobczak po mor- derstwie przybywszy do Pozna- nia nił w restauracji Perza przy św. Wojciechu w „Rólniku”, sprze- dał poprzednio z wozu dwa i pół centn. żyta, oraz 2 centn. pszenicy za 350.000 mkp. Dalej kupił na Sta- rum Rynku kosz za 25 tys. mkp., do którego zanakował zrabowane rzeczy i zostawił wszystko pod o- pieką Perza w restauracji. Zbro- dniarz rzucił pieniądze na prawo i lewo. Przed „Rólnikiem” chlon- cu jakimś poleciał pilnować fur- manki, za co zgóry dał mu 5000 mkp. Chłopak, zabrawszy żółte bućki z wozu, umknął, nie dbając o zaprzag.

Do piatek bawił się Sobczak w towarzystwie tłucznic, na co wy- dał 70.000 mkp. Wyszumiawszy, udał się w piatek z koszem do ro- botnika Panowicza na Głównie, poczynił różne prezenta i wre- szele poleciał Panowiczowi sprze- dać 100 dolarów srebrnych.

Młody Panowicz w jednym z banków chciał sprzedać dolary. — Sobczak stał za nim, widząc je- dnak, że Panowicz, którego ka- sier pytał o pochodzenie pieniędzy stronił się, umknął z banku. Poli- cja przywołana telefonem, ujęła Panowicza, poczem zgubiony ślad Sobczaka się znalazł.

Aresztowany Sobczak, liczący lat 24, z zawodu ślusarz, karany już przez sądy polskie 12-miesięcz- nem więzieniem za kradzież, obda- rzony jest widać bujną fantazją, wzmógł bowiem długą historię morderstwa, a jako winnych wska- zał dwóch nieznanych mu współ-

ników. Wszystkie podawane przez zbrodniarza szczegóły, mu- stały być przez policję sprawdzane, co zajęło dwa dni czasu.

Dopiero w sobotę wieczór ru- szyło Sobczaka śledzenie i przy- znał się, że ohydnej zbrodni doko- nał sam jeden. Wszystkich poza- bił młotem.

Służył on przedtem u jednego z gospodarzy, lecz został wydany na kradzież. W drodze spotkał Kostera, który mu zaproponował służbę u siebie. Udał się więc z nim do Piatkowa, skąd miał poie- chać jeszcze do Poznania po swo- je rzeczy. Wówczas powstał w ie- go głowie plan obrabowania Ko- stery. Symulując odjazd ukrył się w słonie na poddaszu, gdzie prze- był 4 dni, czekając stosownej chwi- li do wykonania planu i zwiłając się zanosami ze sniżaniem gospodarza.

W nocy z poniedziałku na wtorek 13 b. m. o godzinie 4 rano, udał się do stajni, gdzie spał parobek. Podeszedł ku niemu i dwoma ude- rzeniami ciężkiego młota zmiażd- żył mu czaszkę.

Trupa nakrył derką i ukrył się za drzwiami, czekając na gospodar- za, który o 7-mej rano budził na- robka. Gdy Kostera wszedł do stajni, morderca jednym uderze- niem w głowę pozbawił życia go- spodarza, trupa zaś jego wrzucił do piwnicy. W ten sam sposób, za- mordował następnie służącą i go- spodnię, która zaniepokojona nieobecnością męża i sługi wyszła z domu na podwórze.

Następnie wywabił z domu 9-le- tnią córeczkę i 6-letniego syna Ko- stery, a poróżbiawszy im w he- stialski sposób, młotem czaszki, zabrał się do rabunku. Przed- ewszystkiem zabrał ubranie gospodarza, bieliznę, futro, następnie ko- sztoćności, akcje, srebro, a wre- szcie kilka worków zboża. Zala- dował to wszystko na wóz go- spodarza i już miał ruszyć w dro- gę do Poznania, kiedy uisłyszał płacz dziecka, Ludwisia, liczącego półtora roku, jedyną żywą istotę wśród 6 trupów. Wówczas wrócił i krwawym młotem i za chwile du- szyczka dziecka połączyła się z duszami rodziców.

Carewicz rosyjski w Kołomyi.

p) Lwowski „Wiek Nowy” po- daje sensacyjnie brzmiącą wiado- mość o pojawieniu się w Kołomyi młodzieńca, podającego się ni- mniej ni więcej tylko za rosyjskie- go carewicza następcę tronu Aleksego.

Pojawił się on w ostatnich cza- sach, opowiadając, iż zdołał się ocalić z rak bolszewików, podob- nie jak siostra jego Tatjana.

Przygody jakie przeżył, budzą istotnie niemąły dreszcz wśród słuchaczy.

Szesnastoletni ten młodzieniec włada kilkoma językami, lecz po- ziom jego inteligencji jest naogół niewysoki.

„Arcyksiążę” Aleksey przybył do Kołomyi z Chelmina, gdzie słu- żył w jednej z tamtejszych res- tauracji jako kelner. Obecnie chce

dostać się do Serbji w poszukiwa- niu za wielkim księciem Mikołaj- em Mikołajewiczem.

Szczegóły z życia swego, jako- też cara — jakie opowiada — mają wszelkie cechy autentyczności.

Pojawienie się „następcy tronu” wywołało w mieście zrozumiałą sensację, następstwem której było zainteresowanie się osobą „care- wicza” naszych władz, woje- wództwo stanisławowskie polecie- ło rzecz tę zbadać komisyjnie.

Ostatnio tajemniczy następca tronu znikł z horyzontu kołomyj- skiego, równie tajemniczo, jak ta- jemniczo się pojawił.

Śledztwo wdrożone przez wła- dze, wykaże, czy ma się tu do czy- nienia tylko ze złacznym ozu- stem czy też może... z drugim Dy- mitrem Samozwańcem.

POLITYKA ZAGRANICZNA

Konflikt polsko-litewski

na forum międzynarodowym.

Tajemnicze zniknięcie szefa angielskiej misji wojskowej w Warszawie.

WARSZAWA, 21 lutego. — (Telefonem od naszego warszawskiego korespondenta).

Wyjazd gen. Carton de Viarta, szefa angielskiej misji wojskowej, do Wileńszczyzny, budzi ogólną sensację w świecie politycznym i dyplomatycznym.

Jak się okazuje, generał Carton de Viart przedsięwziął tę podróż wcale nie w celach politycznych, a tylko dlatego, że posiada majątek na granicy zajmowanego terenu pasa neutralnego.

Gen. Carton de Viart udeł się tam samochodem i, jak dotychczas, nie ma żadnych wiadomości o jego losach.

Ponieważ były pogłoski, że szef angielskiej misji wojskowej dostał się w ręce bandy litewskiej, władze polskie zwróciły się do komendy litewskiej z żądaniem natychmiastowego zwolnienia generała.

Od Litwinów nadeszła odpowiedź, że nie im o generale de Viart niewiadomo.

Również i po stronie polskiej nie ma wieści o generale, a i angielskie poselstwo w Warszawie od paru dni nie ma od niego żadnych wiadomości.

LITWA ŻADA ZWOŁANIA LIGI NARODÓW.

PARYŻ, 21 lutego. (Pat). Rząd litewski zażądał natychmiastowego zwołania rady ligi narodów dla przedstawienia sprawy strefy neutralnej, która to sprawa zadaniem rządu litewskiego może przerodzić się w konflikt zbrojny. W kołach zbliżonych do ligi przypuszczają, że zwołanie rady jest mało prawdopodobne ze względu na to, że w czasie ostatniego zebrańia rada zajęła już definitywne stanowisko w sprawie strefy neutralnej, a to przez usta Viviani'ego, który oświadczył, że w razie zbrojnej opozycji Litwy, ta ostatnia ściągłaby na siebie jaknajostrejsze sankcje, przewidziane przez pakt o lidze.

CO PISZE „MATIN”.

PARYŻ, 21 lutego. (Pat). Omawiając sprawę konfliktu w strefie neutralnej, „Matin” przypomina uroczyste ostrzeżenie, dane przez Viviani'ego Sidikauskasowi w czasie ostatniego zebrańia rady ligi, poczynając: Litwa utrzuć, że Polska przekroczyła zaleczone granice i wtargnęła na terytorium Litwy. Jest rzeczą zupełnie nieprawdopodobną, ażeby Polska podjęła takie działania, a sam charakter jej zbrojnych, zresztą bardzo ograniczonych, jakże w tej okolicy wyklucza hyponotezę o ataku dokonany z premedytacją. Jest rzeczą o wiele słuszniejszą, że szowinizm litewski podniecony sukcesami szantażu w Kłajpedzie oszołomił rząd litewski. Nie jest rzeczą wykluczoną, że rząd ten posunie się do ponierania zamachu na Wilno. W tym wypadku byłby bardzo poważny konflikt, którego następstwa nie da się przewidzieć. Sojusznicy pocieszyli z radami zalecia rozważnego stanowiska zarówno w Warszawie gdzie, zdaje się, ich usłuchano, jak i w Kownie, gdzie je wykonano. Poincare odbył konferencję z ministrem polskim Zamowskim i zażądał od niego natychmiastowego szczegółowego sprawozdania.

INTERWENCJA POSŁA ZAMOYSKIEGO.

PARYŻ, 21 lutego. (Pat). Wobec tendencyjnych informacji, rozpowszechnianych przez rząd litewski w sprawie rzekomych intencji agresywnych Polski, wczoraj wobec poważnej sytuacji, wywołanej w strefie neutralnej przez

stanowisko Litwy, poseł polski w Paryżu Zamoyski zwrócił konferencji ambasadorów na to uwagę, że wszelka nowa zwłoka w uregulowaniu sprawy granicy Polski mogłaby zagrozić pokojowi i zachęcić Litwinów do prowadzenia w dalszym ciągu polityki gwałtu, jak w Kłajpedzie.

ADMINISTRACJA NA ZAJĘTYCH TERENACH.

WARSZAWA, 21 lutego. (Telefonem od nasz. warsz. koresp.). — Dzisiaj o godz. 5 po poł. odbędzie się posiedzenie rady ministrów, poświęcone różnym sprawom administracyjnym, a przede wszystkim sprawom administracji objętego pasa przez władze polskie terytorium pasa neutralnego.

„TEMPS” O ROSJI I LITWIE.

PARYŻ, 21 lutego. (AW). — Opinia francuska coraz wyraźniej łączy sprawę Kłajpedy i pasa neutralnego. „Temps” kwestionuje szczerą Litw, zwracając się obecnie do rady ligi narodów, po odrzuceniu tej decyzji przy rozrachunku pasa neutralnego. Litwa równocześnie prowadzi ożywioną wymianę not z Moskwą, w czym Litwa zresztą idzie całkowicie na rękę, zawiadamiając Litwinów, że pozostawienie kolei Grodno—Wilno całkowicie w rękach polskich, jest zagrożeniem Rosji.

Wymiana tych not przewodziła się tylko do zaognienia sytuacji w chwili, w której i tak Niemcy usiłują podnieść Rosję do czynnych wystąpień.

PRASA FRANCUSKA PRZECIWKO LITWIE.

PARYŻ, 21 lutego. (AW). — Prasa paryska w coraz ostrzejszym tonie występuje przeciwko Litwie.

Wczorajsze poranne dzienniki „Homme Libre”, „Journal” i „Matin” krytykują w ostrym sposób decyzje w sprawie Kłajpedy.

PARYŻ, 21 lutego. (AW). — Na skutek złożonej noty przez Galwanuskosa w sprawie pasa neutralnego, rada ambasadorów zebrała się 20 b. m. rano dla zajęcia stanowiska w tej sprawie.

MANIFESTACJA PRZECIWTURECKA.

MOSKWA, 21 lutego. (Pat). — Odbyła się tu manifestacja komunistyczna, protestująca przeciw rządzeniom, zastosowanym do komunistów w Turcji. Uczestnicy domagali się uwolnienia aresztowanych i legalizacji partii komunistycznej w Turcji.

Awantura kłajpedzka.

RZĄD KŁAJPEDZKI ZGADZA SIĘ.

PARYŻ, 21 lutego. (Pat). Rząd Kłajpedy powiadomił konferencję ambasadorów, że godzi się na decyzję, przyznającą terytorium Kłajpedy Litwie i wysłał delegatów do Paryża dla omówienia z przedstawicielami Polski sprawy organizacji tranzytu morskiego i rzeczniczego, oraz sprawy portu Kłajpedy.

KRYTYKA LORINA.

PARYŻ, 21 lutego. (Pat). Deputowany Lorin krytykuje w „Journalu” decyzję konferencji ambasadorów w sprawie Kłajpedy, przedstawiając tę decyzję jako cofnięcie się sojuszników wobec Litwy, pozostającej pod wpływem Niemców. Lorin uważa, że Polska mogła być z pożytkiem interweniować wraz z sojusznikami przy regulowaniu sprawy Kłajpedy.

POWRÓT P. SZAROTY.

WARSZAWA, 21 lutego. (Telefonem od nasz. warsz. koresp.). Przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej w Kłajpedzie, p. Szarota, spodziewany jest dzisiaj wieczorem w Warszawie.

Jak wiadomo musiał on opuścić Kłajpedę na żądanie nowego dyrektora kłajpedzkiego.

„FUNDAMENT” POCZYNA LITWESKICH.

WARSZAWA, 20 lutego. (AW). Agencja Wschodnia dowiaduje się ze źródeł kompetentnych: Litwini starają się o wywołanie wrażenia jakoby ich stanowisko w Kłajpedzie było oparte na podstawie prawnej. Skutkiem tego rozpoczyna najrozmaitsze pogłoski o swoich zamiarach na tym terenie. Niektóre z tych pogłosek znalazły nawet miejsce na szpaltach prasy polskiej w Gdańsku. Litwini utrzymują, że dostosowują się do postulatów ententy z małymi zastrzeżeniami, które oczywiście skierowane są przeciwko interesom polskim. Próby wywręwania, zawsze i wszędzie, usterliwości wielkich mocarstw, będą musiały znaleźć odpowiednią korekturę w wystąpieniu rządu polskiego.

OKRETY Z KŁAJPEDY.

GDĄŃSK, 21 lutego. (AW). — Z podrzędnych okrętów koalicyjnych, które opuściły Kłajpedę, dwa francuskie statki zawinęły do Gdańska.

Pierwszy z nich wysadził na ląd czterech oficerów francuskich, którzy natychmiast wyiechali do Warszawy, drugi zaś wyladował 30 koni i amunicję.

PROJEKTY ZMIANY KONSTYTUCJI SOWIECKIEJ.

W centralnym Komitecie rosyjskiej partii komunistycznej panuje obecnie wielki rozdzwiek z powodu memoriału, przedłożonego przez grupę umiarkowanych komunistów, na czele której stoja Lenin, Kamieniew, Tomsz i Rykow. Memoriał dowodzi konieczności rewizji konstytucji republiki sowieckiej i zmiany polityki wewnętrznej w sensie udzielenia ludności swobód obywatelskich w szerszym zakresie, niż dotąd i uprawnienia burżuazji do pewnego udziału w życiu politycznym. Skrajna lewica z Bucharinem na czele złożyła w tej sprawie kontrmemoriał, żądający, przeciwnie, obostrzenia represji względem burżuazji. Komitet centralny wydzielił specjalną komisję pod przewodnictwem Smidowicza dla rozpatrzenia obydwu dokumentów i wydania opinii, która będzie rozpatrzona na ogólnej konferencji partii komunistycznej, która ma się odbyć w końcu marca r. b.

W zagłębiu Ruhry.

PRZESUNIĘCIA.

DUESSELDORF, 21 lutego. — (Pat). Anglicy ewakuowali wczoraj linię kolejową Dueren-Gravenbrach, którą personel francuski natychmiast obsadził. Niemiecyci kolejarze, którzy pełnili służbę na tych kolejach, zawiesili pracę. — Wypadku sabotażu nie było.

JAK DŁUGO POTRWA OKUPACJA?

WIENIĘ, 21 lutego. (AW). Paryski korespondent „Neue Freie Presse” donosi, że Poincare oświadczył deputacji robotników z Lotaryngii, że chwilowo nie jest jeszcze wiadomo, jak długo francuzi zatrzymają posiadane w zagłębiu zastawy. Francuzi nie idzie, mówił Poincare, o zatrzymanie zastawów niemieckich, zostaną one zwrócone Niemcom, natychmiast jak tylko Niemcy wypełnią swe zobowiązania.

Półrządowa prasa francuska, komentując powyższe słowa, daje do zrozumienia, że charakter okupacji zmieniłby się w chwili dojścia do skutku porozumienia między Francją a Niemcami.

ROZBROJENIE POLICJANTÓW W ESSEN.

ESSEN, 20 lutego. (Pat). Z polecenia władz okupacyjnych zajęto tu nowe koszary policji bezpieczeństwa (Schutzpolizei), przy czym rozbrojono 400 policjantów. Nowy ten krok przyczynił się do zjedzenia przez funkcjonariuszy niemieckich bardziej pojednawczego stanowiska.

70 PROCENT NIEMIECKICH KOLEJARZY POWRÓCIŁO DO PRACY.

LONDYN, 20 lutego. (Pat). Marszałek Godley powiadomił rząd angielski o poważnym uspokojeniu, jakie ujawnia się wśród niemieckich kolejarzy. 70 proc. wydalonych objawia chęć powrotu do pracy.

DALSZE TRANSPORTY WĘGLA.

DUESSELDORF, 20 lutego. — (Pat). Wczoraj odjechały do Francji pociągi z węglem i jeden z koksem. 293 wagony węgla wysłano do Holandji.

A MINISTROWIE JADĄ.

PARYŻ, 20 lutego. (PAT). Wobec nowotwarzenia się faktów przyjazdu niemieckich ministrów na teren okupowany, rozważana jest propozycja głównodowodzącego gen. Degoutte, aby na miasta, które

re będą tolerowały pobyt ministrów niemieckich, nakładać karne kontrybucje.

PREZYDENT GRUSSER ZREZYGNOWAŁ.

DUESSELDORF, 20 lutego. — (Pat). Prezydent regencji Grusser, otrzymawszy wezwanie władz do opuszczenia terenu okupowanego, nie stawiał żadnego oporu, oświadczając, iż oczekiwał tego zarządzenia.

PROTEST Z POWODU KONTRYBUCJI.

GDĄŃSK, 21 lutego. (AW). — Poselstwo niemieckie w Paryżu złożyło u rządu francuskiego notę protestującą przeciwko ekspedycji karnej na Gelsenkirchen. — Jak wiadomo, francuzi wobec odmowy wypłacenia kontrybucji przez radę miejską z Gelsenkirchen obłożyli aresztem wszystkie towary w mieście.

PRZECIWKO PRZEMYCANIU ŻYWNOSCI.

BERLIN, 21 lutego. (AW). — Wydano tu rozporządzenie, na mocy którego przemykanie żywności do zagłębia Ruhry podlega karze ciężkiego więzienia od 5 do 15 lat.

JESZCZE JEDNA POŻYCZKA NIEMIECKA!

BERLIN, 21 lutego. (AW). — W ministerstwie skarbu Rzeszy odbywa się konferencja z przedstawicielami banków w sprawie pożyczki wewnętrznej o niezmienniej wartości. Pożyczka ta ma wynosić 50 milionów dolarów, czyli 200 milionów marek w złocie, płatna ma być w trzech ratach i oprocentowana na 5 proc. Wpłaty mają być dokonane w dolarach lub markach według kursu. Udział ten prawdopodobnie zgodnie z życzeniem rządu będzie bardzo wielki.

CZYŻBY ZBYT MAŁO NAKŁAMALI?

BERLIN, 21 lutego. (AW). — Wkrótce ma się ukazać księga dokumentów historycznych z czasów wojny światowej, opracowana przez niemiecki urząd spraw zagranicznych. Publikacja ta obejmuje 24 tomy.

SZYKANY NIEMIECKIE.

BERLIN, 21 lutego. (AW). — Berliński korespondent „Tempsa” opisał Berlin, bowiem od czasu zalecia Ruhr był nieustannie szikanowany przez policję berlińską. Przed paroma dniami został on wezwany do stawienia się przed policją berlińską, nie poszedł jednak, obawiając się aresztowania.

Łańcuch z Paryża do Warszawy.

PARYŻ, 21 lutego. (Pat). — Odpowiadając na wezwanie dziennika „Messagero”, co do szukania warunków porozumienia między Francją a Włochami, „Le Matin” w artykule wskazuje na konieczność takiego porozumienia, oraz na korzyści, które z tego wynikną. Skoro Włochy nie będą nas więcej dzieliły od malej ententy, to ktożby wleci nam mógł przeszkodzić w utworzeniu łańcucha narodów od Paryża do Bukaresztu i Warszawy, łańcucha, zdolnego do stawienia oporu naciskowi ze strony Berlina i Moskwy.

Sala Filharmonii, Dzielna 20.

DZIS, dnia 21 lutego r. b., o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się

Wieczór Eksperymentalny

ostatni przed wyjazdem zagranicę niezrównanego automejdantysty, magnetyzera i telepaty

Rom=Romano

Bilety do zabawy w ramach Filharm. przy kasie № 1 od 10-1 i od 5-7.

ŚWIAT RZECZY CIEKAWYCH

Instrument o ludzkim głosie.



W małej holenderskiej mieścinie Hoorn mieszka matematyk dr. H. A. Naber, pochodzący z rodziny uczonych i wynalazców.

Już jako zupełnie młody człowiek Naber znany był z wykształcenia swego i wynalazczości.

W ciągu ostatnich 15 lat Naber wzbogacił fizykę przeróżnymi bardzo dowcipnymi wynalazkami, które mają dużą naukową wartość. Poza tym dr. Naber był znanym matematykiem i meteorologiem.

Najbardziej popularnym wynalazkiem jego jest syrena zwana „fletem zaczarowanym“.

Wiadomo, że syrena należy do zupełnie już przestarzałych instrumentów muzycznych. Dźwięk jej miał być tak słodki i uwodzający, że każdy statek, którego kapitan usłuchał głosu syreny, mógł się uważać za zgubiony. Tak głosi legenda.

Syrena zaginęła razem z upadkiem kultury starożytnej i dotychczas nie udało się skonstruować podobnego instrumentu.

Syrena oczywiście istniała ale w innej formie. Wielkie parowce posiadały syrenę sygnałową, to

znaczy zaopatrzoną w otwory płyty metalowej, obracaną za pomocą pary, która posiadała rozległą skalę głosową i wydawała głos przypominający ryk lwa. W ten sposób słodka grecka syrena zamieniła się w ryczącego potwora.

Cagniard de la Tour i Helmholtz usiłowali odnaleźć dawną konstrukcję greckiej syreny ale zupełnie nadaremnie.

Obecnie nadchodzi wiadomość, że Naberowi udało się skonstruować syrenę, która reprodukuje wszystkie melodie.

Trudno z całą dokładnością opisać tu konstrukcję tego instrumentu. Okazuje się, że ten nowy zaczarowany flet jest najoryginalniejszym instrumentem muzycznym, jaki od 300 lat został stworzony.

O wiele lepiej, niż tak zwana vox humana w organach, nowa syrena w stanie jest oddać głos ludzki i to do najbardziej ludzających odcieni i w każdej tonacji.

Z początku instrument wykazywał oczywiście liczne niedokładności, ale dr. Naber pokonał wszystkie trudności i zwałczył wszystkie przeszkody.

Należy przypuszczać, że kapelmistrze przyjmą tę nowożytną syrenę w skład swych orkiestr, a kompozytorzy poczną układać dla niej partytury.

Ilustracja nasza pokazuje dr. Nabera podczas gry na syrenie.

Na dole z lewej strony: syrena i mały motor elektryczny, który ją wprowadza w ruch.

Na prawo: oś równomierności, która uczyniła z dr. Nabera znakomitego wynalazcę w dziedzinie matematyki.

Szperacz.

Z marynarki.

Anglia wykańcza obecnie dla Chile dwa okręty linjowe o pojemności 28.000 tonn i trzy pancerniki; dwa okręty linjowe o pojemności 27.500 tonn i 23.000 tonn, oraz 4 pancerniki i kilka patrolówek dla Turcji; dwa pancerniki o poj. 49.000 tonn dla Norwegii i 2 krzyżowce o poj. 5.250 tonn dla Grecji.

Francja przygotowuje trzy małe krzyżowce, sześć okrętów wojennych, dwanaście pancerników, sześć łodzi podwodnych i klasy i sześć łodzi podwodnych dla służby wywiadowczej.

Oprócz tego Comp. Sud-Atlantique uruchomiło nowy parowiec pasażerski o 143,20 m. dł., 18,29 m. szer. i 11,20 m. wysokości bocznej.

Posiada kajut i kl. na 100 osób. II klasy — 150 osób i III — 150 osób.

Stany Zjednoczone przewidują wydatek w wysokości 6.480.000 £. na przebudowę okrętów: „New York“, „Texas“, „Oklahoma“, „Nevada“, „Pensylwania“, „Arizona“, „New Mexico“, „Missisipi“ oraz „Solaho“, które nie posiadają ochraniaczy przeciwko łodziom podwodnym i flocie napowietrznej.

Argentyna. Argentyńskie parowce: „Cabo Santa Maria“, i „Cabo Corrientes“ zostały przechrzczone na „General Artigas“ i „General Alvear“ i mają kursować między Buenos-Aires i Montevideo.

Belgia. Towarzystwo „Lloyd Royal Belge“ w Antwerpii sprzedał trzy okręty: parowiec „Brytanier“ o poj. 39,97 tonn, zbudowany w 1900 r. za 16.000 £, oraz „Columbier“ o poj. 1815 tonn, zbudowany w 1910 r. za 14.000 £, oraz parowiec „Ubiere“ o poj. 2806 tonn, zbudowany w roku 1914 — za 28.750 £.

Pierwsze dwa z nich sprzedano już angielskiemu przedsiębiorstwu

Holandia sprzedała parowiec „Maasdyk“ o poj. 6005 tonn angielskiemu przedsiębiorstwu, oraz parowiec „Lulderdyk“ i „Magdalena“ każdy po 50.000 £.

Rozmaitości.

Król Alfons hiszpański, a paryżanie.

Przez długie lata król Leopold II belgijski był ulubieńcem paryskich wędrowiliwów i dziennikarzy.

Przez długie lata pismenka brukowe opowiadały o nim niezliczone a po większej części zmyślone anegdotki i wydarzenia, a autorzy fars i rewji czynili go bohaterem swych sztuk.

Dziś miejsce jego zajął król Alfons hiszpański. W zeszłym roku król hiszpański pozostawił małżonkę i dzieci w Hiszpanii a sam udał się do Deauville, by odpocząć i użyć świata.

Oczywiście pragnął to uczynić incognito, ale było to przy jego powierzchowności i ciekawości reporterów niemożliwe.

To też wkrótce stał się bohaterem przeróżnych prawdziwych i zmyślonych przegód i pisma paryskie poczęły się nim żywo interesować. Z tużin fars wstawionych w przeróżnych bulwarowych teatrzykach uczyniły go swym tańczącym i śpiewającym nonsensy bohaterem. Rząd hiszpański zwrócił się w tej sprawie do Paryża i prefekt paryski zabrał się w tej sprawie energicznie do rzeczy. — Ale nie nie wskórał, tak jak nie mógł wskórać, gdy na scenach paryskich występował Leopold II, Edward VII, szach perski czy też inni potentaci europejscy. Tak że król hiszpański pozostał nadal bohaterem sezonu.

Chorzy i inwalidzi w fabrykach Forda.

r) Pomiedzy dziesiątkami tysięcy robotników w zakładach przemysłowych Forda w Detroit naliczono z końcem 1922 roku przeszło 9563 chorych i kalek, z tych 123 bez rak, 4 ślepych, 207 jednookich, 253 ze słabym wzrokiem, 36 głuchoniemych, 60 epileptyków, 4 bezrękich i beznogi i 254 posiadających jedną rękę tylko lub jedną nogę.

Ford pozostawił tych wszystkich ludzi w fabryce swej i daje im odpowiednie zatrudnienie.

Biura jego przyjmują każdego robotnika bez względu na jego kalectwo. Ford utrzymuje, że każdy człowiek na odpowiednim dla niego stanowisku może być pomimo kalectwa pożytecznym.

To też naprzekład dopasowywaniem śrub zajmują się zupełnie ślepi, gdyż praca ta wymaga tylko zreczności palców. Jest pomiędzy nimi 76-letni ślepy robotnik, który zarabia 6 dolarów tygodniowo, jak za czasów swej młodości.

W specjalnym oddziale pracują tylko chorzy na płucach.

Nawet rekonwalescenci w szpitalu mogą pracować jeżeli wyrażą chęć do pracy. Ford prowadzi bardzo ścisłą statystykę, która wykazała, że niektóre roboty mogą być wykonywane przez ludzi niezupełnie siłnych i zdrowych.

To też w fabrykach jego pracują robotnicy przez całe życie swe i żadne kalectwo czy cierpienie nie może być powodem do utraty prawa do pracy i zarobku. Trzeba przyznać, że jak na amerykańskie stosunki postępowanie Forda jest niezwykłe.

Szkodliwość tytoniu.

r) Wiadomo już oddawna, że zbyt forsowne palenie przyczynia się do zwężenia arterji, trudno jednak było określić, który ze składników tytoniu jest specjalnie szkodliwy.

W duesseldorfskiej klinice czynione są obecnie bardzo interesujące doświadczenia.

Gdy się owiazuje rane i ściaga się opaską tak silnie, by bicie pulsu zostało wstrzymane, to przy pomocy specjalnego zegarka można łatwo skontrolować, kiedy przy osłabieniu nacisku opaski puls „bierze“ przeszkodę i poczyną uderzać normalnie.

Podczas doświadczeń okazało się, że palenie powoduje tak silne skurcze mięśnia sercowego, że puls palacza o wiele energiczniej sprzeciwia się powstrzymaniu swej funkcji. Skurcz był tem silniejszy im więcej nikotyny zawierała cygaro czy papieros. Jaka dora tytoniu jest jeszcze nieszkodliwa trudno określić.

Zaburzenia sercowe spowodowane nikotyną mogą być przy pomocy alkoholu łatwo usunięte, gdy natomiast zdrowe serce nie może być w ten sposób uspakajane.

Tak samo szkodliwa dla serca jest kofeina. Ponieważ każdy skurcz serca powoduje ruch arterji więc łatwo odgadnąć jak szkodliwe są nikotyna i kofeina.

Chleb z orzechów.

r) Orzechy, które u nas w Europie stanowią jedynie przysmak, kultywowane są na wielką skalę w Kalifornii i służą do przeróżnych celów.

Sprawa ta znajduje się w rękach akcyjnego towarzystwa, które zebrało tej jesieni 18000 ton orzechów. Następnie ta masa orzechów dostaje się do specjalnych maszyn, które gnioją je, zdejmują łupiny, potem zdejmują cienką skórkę pokrywającą ziarno, a na koniec przy pomocy specjalnych szczotek oczyszczają ziarno.

Ziarno te przesyłane są w blaszankach i służą do wyplekania chleba bardzo w Kalifornii różnorodnego do przygotowywania puddingów, ciastek i wszelkiego innego gatunku pieczywa.

O jednolita stenografii.

W Niemczech coraz częściej podnoszą się głosy domagające się stworzenia jednolitej metody stenograficznej. Specjalna komisja zajęła się urzeczywistnieniem tego projektu i postanowiła przystąpić do jego realizacji. Trzeba przyznać, że wprowadzenie takiej stenografii byłoby pożądaną dla wszystkich krajów Europy.

P. KELLER.

Przygoda na Tamizie.

Czy wiecie co znaczy Oxford-Cambridge Boat Race? Nie wiecie? Jest to konkurs wiosłarski pomiędzy studentami z Cambridge a studentami z Oxfordu. Stara, jak świat historia. Powtarza się co rok od roku pańskiego 1829.

Ci z Cambridge noszą czapki i kartki jasno niebieskie a ci z Oxfordu ciemno niebieskie. Rozumie się połowa Londynu zakłada się, że zwycięża jasno niebiescy, a druga połowa, że ciemno niebiescy. Pół Londynu jasno, lub ciemno niebieskie toalety, kapelusze, kokardy, parowce ciemno lub jasno niebieskie krawaty, dzieci ciemno lub jasno niebieskie chorągiewki, a nawet dorożkarze ciemno lub jasno niebieskie wstążki przy bacie.

Jest to święto narodowe, cały Londyn jest na nogach i znajduje się na Tamizie lub przynajmniej na jej brzegach.

Otóż w owych czasach byłem dziennikarzem, lubłem podróże i pojechałem jako korespondent swego pisma, by przyjrzeć się owemu słynnemu Oxford-Cambridge Boat Race, i nietylko przyjrzeć się, ale przysłać sprawozdanie o wyniku tych słynnych wyścigów.

Start studentów odbywał się w Putney, oddalonego o jakie dwie godziny od Londynu, więc z wielkim trudem wywalczyłem sobie miejsce na parowcu przeznaczonym dla prasy, tak krajowej, jak i zagranicznej.

Było to w wigilie wyścigów, gdy zapewniwszy sobie miejsce pomiędzy kolegami no fachu wróciłem łódka na przystań londyńska. Dzień miał się ku końcowi, więc udałem się na obiad do wskazanej mi przez kolegów restauracji.

Oczywiście spotkałem tu korespondentów wszystkich pism europejskich, zasiadliśmy razem do stołu i rozmawialiśmy do godziny 5 nad ranem. O czym mówiliśmy nie pamiętam, ale domyślam się, że mówiliśmy o rzeczach pierwszorzędnej wagi, gdyż nie mogłem

zupełnie ustać na nogach, staniając się dostawałem się do domu i tu zapadłem w kamienny sen.

Punktualnie o 10 rano parowiec prasowy opuszczał przystań londyńska, a ja spałem, spałem i spałem, obudziliśmy się punktualnie o trzy kwadranse na 10.

Przeraziłem się i wyskoczyłem z łódki, jak z procy. Krośset, krośset, to było niezłe! Przviechałem specjalnie do Londynu, by — gdzieś sa pończochy?!... Gdyby choć kołnierzyk nie był taki ciasny! Umów się — umów się innego dnia! Gdzież moje buty! Pojechałem dzwonić, jak szalony: dorożko! cab! w tej chwili!

Jak raczy jęknąć pedziłem po schodach, tak torpeda wpadłem w dorożkę i obiecałem dorożkarzowi paskarskie wynagrodzenie jeżeli mnie dostawi na czas do przystani. Tylko, że dorożkarz miał jasno niebieskie wstążki, a ja ciemno niebieską czapkę! On należał do Cambridge'u — ja do Oxfordu! Pomimo to pedziłem co koń wyskoczy. Pedziłem na złamanie karku, by tylko przybyć w porę. No i przybyliśmy! Przybyliśmy

właśnie w samą porę, gdy parowiec wyruszał z przystani, a ja zostałem na brzegu i krzychałem — wymachiwałem rekami i tupałem nogami! Wszwisko napróżno! Usiadłem na kamieniu i całkowicie oddałem się rozpacz.

Żebv przwiechać taki kawał drogi specjalnie na wyszogi i siedzieć tu na kamieniu, gdy tam już wszystko rozprzeczyna się zapewne z drugiej strony — któż to kiedy słyszał na kontynencie o podobnej niekiełnej punktualności?

Złamanv powstałem ze swego kamienia i poczęłem się rozglądać. Możeby jednak znalazł się jakiś wehikuł, pomysłalem sobie. W przystani znajdowało się kilka łódek. Ale to nie miało sensu, łódka nawet i w ciągu trzech godzin nie dostanie się do Putney.

Nagle ujrzałem tuż przy murze parowiec, zupełnie nusty. Pare marwnarzw wgrzewało się na słońcu a kapitan spacerował z katem w kat.

— Sir! — krzyknąłem z całych sił — sir, spóźniłem statek przeznaczony dla prasy, czy pan nie

możliwy mnie przewieźć do Putney?

— Z przyjemnością, panie, — odrzekł kapitan — mam właśnie czas i przewiozę pana bardzo chętnie.

Hurra, pomyslałem i jak tygrvis skoczyłem na pokład! — A jaka jest cena za przejazd? — spytałem w ostatniej chwili.

— O tem nie warto wspominać! Niech pan spokojnie wsiada!

— No, ale my dearest, jednak chciałbym wiedzieć...

— Niech pan wsiada, sir, będzie pan zupełnie zadowolony!

Zgodziłem się bardzo chętnie — przecież musiałem się dostać do miejsca startu. Mój statek niosł mnie wyszedł z przystani, a ja dumny i zadowolony rozglądałem się po pokładzie. Dziś, gdy wszystkie statki były w oblężeniu, ja sam dla siebie zdobyłem cały parowiec!

Kapitan zbliżył się do mnie i rzekł wesoło:

(dok. nast.).

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Międzynarodowy rynek cukrowy.

Po okresie wzmocnionego zapotrzebowania na cukier, jaki wypadł w końcu r. z. w związku ze świętami Bożego Narodzenia, nastąpiło na międzynarodowym rynku światowym osłabienie popytu i ceny chwilowo spadły. W połowie stycznia zaczęły się one znowu kształtować zwykłowo, co tłumaczy się wzrostem konsumpcji światowej i niedostateczną produkcją cukru. Niektóre kraje, jak Holandia, Szwecja, Dania i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, w obawie, iż nie znajdą zbytu dla nadwyżki swej produkcji, ograniczyły ją, inne znów kraje, jak Niemcy, Francja, Rosja i Szwajcaria czyniły usiłowania, by produkcję cukru zwiększyć. Naogół panuje przekonanie, iż produkcja cukru buraczanego wypadnie r. b. pomyślniej, niż w r. z.

Dane statystyczne, ustalone na r. 1921-22. oraz przypuszczalne liczebności, przewidziane na r. 1922-23, prowadzą do wniosków następujących:

Zarówno we Francji, jak też i w Belgii racją się ze znacznym powiększeniem plantacji. Czechosłowacja, jakkolwiek miała na ogół rok dobry, to jednakże wysoki kurs korony czeskiej kształtował ceny cukru wyżej międzynarodowego parytetu i utrudniał sprzedaż eksportową. Najgorszy rok miały Niemcy. Spodziewano się wyprodukować w okresie 1922-23 — 1.600.000 tonn cukru, obecnie okazuje się, że przypuszczenia były robione zbyt optymistycznie. Rzesza niemiecka otrzymała w okresie bieżącym nie więcej niż 1.400.000 tonn cukru (w wartości cukru surowego). Wystarczy to na konsumpcję wewnętrzną, nie jednak na eksport, który byłby ze względu na niski stan marki niemieckiej bardzo korzystny. Horoskopy na przyszłość są dla przemysłu cukrowniczego niemieckiego jaknajfatalniejsze. Z przyczyny bezsensownej gospodarki rządowej cukrem, plantatorzy buraków nie są zapłaceni, nie mają środków na za-

kupienie nawozów sztucznych i niezbędnych maszyn rolniczych na przyszłość i z racji tej należy się liczyć ze znacznym zmniejszeniem plantacji w roku przyszłym. Ceny cukru w handlu detalicznym znacznie niewspółmiernie z ceną otrzymywaną przez cukrownie podniosły się.

Sądząc z biuletynów giełdowych zagranicznych cukier polski godnie wywalcza sobie prawo obywatelstwa na rozmaitych rynkach międzynarodowych, „American Sugar Bulletin” piszą pod datą 24 listopada r. ub. mniej więcej co następuje:

„Nowością na rynku było zaferowanie 5.000 tonn cukru surowego polskiego z natychmiastową dostawą z Polski. Przypuszczając należy, że w roku bież. Polska jest jedynym krajem, który może zaferować znaczniejsze partje cukru surowego na wywóz”. „Industrie und Handelszeitung” zawiadamia, iż w najbliższej przyszłości pójdzie z Gdańska 12.000 tonn polskiego cukru do Anglii i 4.000 tonn do Finlandji.

Polska zajmuje w produkcji światowej cukru buraczanego wybitne miejsce — w Europie szóste.

Produkcja polska wynosiła:

W r.	1920-21	1921-22	1922-23
3,80 milj. cent. m.	4,40 milj. cent. m.	5,40 milj. cent. m.	

Jak zaznaczyliśmy, w r. b. należy liczyć się ze wzrostem produkcji cukru buraczanego, ale i jednocześnie ze wzrostem popytu, który pociągnąć może za sobą wzrost cen.

Całkowita produkcja cukru (buraczanego i trzcinowego) w r. b. wyniesie około 355,21 milj. centn. metr., czyli o 5,03 milj. centn. metr. więcej, niż w roku 1921-22. — Wzrost ten jest mniejszy, niż w poprzednim roku, którego produkcja różniła się od produkcji r. 1920 — 1921 o 23,07 milj. centn. metr.

Przewidziana jest powszechnie wyższa cen cukru, a objawy jej już w chwili obecnej w niektórych krajach można stwierdzić.

L. P.

Związek bankierów w Polsce.

W gmachu giełdy warszawskiej odbyło się ogólne zebranie sprawozdawcze członków związku bankierów w Polsce.

Sekretarz związku, p. M. Polikier odczytał sprawozdanie zarządu od założenia związku do końca roku 1922.

Faktyczne rozpoczęcie działalności związku datuje się od początku jesieni r. z.

Zarząd rozważył 3 sprawy sporne między członkami związku ku zadowoleniu stron, nawiązał styczność z Związkiem banków w Polsce, wystąpił z memoriałem do ministra skarbu o nadanie praw dewizowych wszystkim członkom związku, założył energiczny protest przeciwko dokonaniu przez urząd śledczy w Warszawie rewizji w wielu biurach członków związku (protest, raz z odpowiedzią akcją, odniósł pożądany skutek), starał się nawiązać kontakt z zagranicą, uzyskał od przysięgłych maklerów giełdy pieniężnej ulgi w grudniu r. z.), zaprosił w charakterze kierownika-sekretarza p. M. Polikiera i t. d.

Związek liczy obecnie 46 członków, reprezentujących 44 firmy z których 35 przypada na Warszawę (11 domów bankowych, 24 kantory wymiany), na prowincji zaś 9 (5 domów bankowych, 4 kantory wymiany). Obecnie do zwią-

ku należą wszystkie warszawskie kantory wymiany i prawie wszystkie domy bankowe.

Bilans za rok z. zamknął sumą 3.092.000 mkp., budżet na rok b. przewiduje wydatki i dochody w sumie 12 i pół miliona marek.

Ogólne zebranie uchwaliło ułożyć wolne fundusze związku w 6 proc. polskiej państwowej pożyczce dolarowej i potwierdziło uchwale grudniową co do ustalenia składek miesięcznej na 20 000 mkp., jako też przewidywało sprawozdanie, bilans za rok z. i budżet na rok bieżący.

Z wyborów do zarządu weszli pp.: Henryk Akst, Julian Dzierżanowski, Andrzej Federowicz, Bronisław Goldfeder, Natan Morgenstern, Antoni Pawlikowski, Władysław Pelc, Józef Skowronek, Hieronim Szyfi (z m. Łodzi) i Adam Wachsmacher; do komisji rewizyjnej pp.: Wacław Klenczyński, Ludwik Kobryner i Henryk Tonenberg.

PRODUKCJA WĘGLA NA GÓRNYM ŚLĄSKU W STYCZNIU 1923 ROKU.

W polskiej części Górnego Śląska wydobyto w miesiącu styczniu r. b. 2.085.885 tonn węgla kamiennego. Przeciętna dzienna produkcja, przy 25 dniach roboczych, wynosiła 83.476 t., czyli polskiego w stosunku do ubiegłego miesiąca o 2.103 t. W obrębie polskiego Górnego Śląska spotrzebo-

wano 722.767 t., z czego kopalnie same zużyły 205.557, węgiel doputowany 62.657, fabryki własne 239.107, obce fabryki 130.418, inne opał, koleje i t. d.) 85.028. Do reszty Polski wysłano 417.403, do Niemiec 733.465, z tego do niemieckiej części Górnego Śląska 181.493; zagranicę wysłano 342.856 z czego do Austrii 214.654, Czechosłowacji 42.581, Szwecji 5.735, Węgier 46.040, Gdańska 25.032. Kłaidy 1.733, Danii 1.024, Szwajcarii 4170, Jugosławii 1356, Włoch 521 t. Zapasy węgla na zwalach wynosiły w ostatnim dniu miesiąca 346.250 t., czyli w porównaniu do poprzedniego miesiąca zmniejszyły się o 120.679 t. Wagonów zażądano pod węgiel 198.367, dostarczono 183.807, brak 14.560 wagonów, czyli 7,3 proc.

Życie gospodarcze Polski.

SPRAWY HANDLU ZAGRANICZNEGO.

Handel polsko-francuski. W ciągu pierwszego półrocza r. z. nasz obrót handlowy z Francją wyrażał się w następujących cyfrach:

Przywóz z Francji.

Wyroby gotowe — ilość w tonn. 1.650, wartość we frankach szwajcarskich 6.072.443, stosunek w proc. 47,7.

Surowce — ilość w tonn. 11.324, wart. we frank. szw. 4.097.748, stosunek w proc. 32,2.

Półfabrykaty — ilość w tonn. 296, wart. we frank. szw. 1.812.360, stos. w proc. 14,2.

Produkty spożywcze — ilość w tonn. 344, wart. we frank. szw. 716.810, stos. w proc. 5,6.

Towar zbior. — ilość w tonn. 11, wartość we frank. szw. 19.482, stos. w proc. 0,3.

Zwierzęta żywe — ilość w tonn. —, wartość we frank. szw. 18.227, stos. w proc. 0,3.

RAZEM — ilość w tonn. 13.625, wartość we frank. szw. 12.737.070, stos. w proc. 100.

Wywóz do Francji.

Produkty spożywcze — ilość w tonn. 13.035, wartość we frank. szw. 2.213.035, stos. w proc. 56,4.

Półfabrykaty — ilość w tonn. 14.985, wartość we frankach szw. 620.364, stos. w proc. 15,8.

Wyroby gotowe — ilość w tonn. 927, wartość we frank. szw. 607.337, stos. w proc. 15,5.

Surowce — ilość w tonn. 16.726, wartość we frankach szw. 479.938, stos. w proc. 12,3.

RAZEM — ilość w tonn. 45.643, wartość we frank. szw. 3.920.674, stos. w proc. 100.

Prawie połowę ogólnej wartości francuskiego przywozu stanowiły wyroby gotowe, czyli fabrykaty (przeszło 6 milionów frank. szw.), prawie jedna trzecia surowca (przeszło 4 miliony frank. szw.), jedna siódma półfabrykaty (około 2 milj. frank. szw.), i prawie jedna dwadziesta produkty spożywcze (około trzy czwarte milj. frank. szw.).

Wywóz nasz przedstawia zupełnie odmienny obraz: pierwsze miejsce zajmują produkty spożywcze (przeszło 2 milj. frank.), dalej idąc: półfabrykaty (620 tys. fr.), wyroby gotowe (607 tys. fr.) i na koniec surowce (480 tys. frank.).

Międzynarodowa wystawa w Rydze. Wydział konsularny legacji lotewskiej w Warszawie zawiadamia, że między 22 lipca i 5 sierpnia 1923 r. odbędzie się w Rydze III międzynarodowa wystawa rolniczo-przemysłowa połączona z targiem wzorów

Stosunki handlowe pomiędzy Polską i Lotwą rozwijają się coraz bardziej. Dnia 15 b. m. przybyły do Rygi 43 wagony tkanin łódzkich i wołoku.

Banque de Bruxelles. Podana przez nas w „Głosie Polskim” z d. 10 b. m. informacja o układzie, zawartym przez Bank handlowy z Banque de Bruxelles zaopatrzyla

prasa warszawska komentarzem, stwierdzającym łączność tego ostatniego z wielkimi bankami niemieckimi. Poseł belgijski w Warszawie, p. de l'Escaille, wiadomość tę dementuje i zaznacza, że niemieckie sfery finansowe nie mają żadnego wpływu na powyższy bank.

Ceny wyrobów walcowanych. Związek polskich hut żelaznych ustalił, poczynawszy od dnia 14 lutego r. b. aż do odwołania następujące ceny zasadnicze na wyroby walcowane:

- 1) żelazo handlowe 1.500 marek przy zamówieniach od 50 tonn, przy zamówieniach mniejszych cena wyższa o 2 proc.;
- 2) bednarka zimno walcowana 3.000 mk., bednarka gorąco walcowana 1.800 mk.;
- 3) drut 1.950 mk.;
- 4) blachy 2.000 mk.;
- 5) żelazo uniwersalne 2.000 mk.;

wszystkie ceny za kilo loco huta wysyłająca przy zamówieniach pełnowagonowych. — Do powyższych cen zasadniczych doliczane są dopłaty obowiązujące w dniu wysyłki. Ceny podane w poprzednim okólniku nie obowiązują od dnia 14 lutego r. b.

Kryzys w przemyśle białostockim. „Express” warszawski zamieszcza wywiad z p. Trvllingiem, prezesem związku wielkiego przemysłu w Białymstoku, który wskazuje, że również przemysł białostocki cierpi dotkliwie z powodu bolączek walutowo-kredytowych. Coraz bardziej dać się przytem odczuwać brak zbytu, brak zapotrzebowania na rynku wewnętrznym i zmniejszenie się eksportu. Powszechny brak gotówki sprawia, że przemysłowcy zmuszeni są korzystać z kredytu prywatnego, za który płać do 10 — 12 proc. Wszystkie te trudności zmusza również przerwy białostocki do redukcji prac, o ile sytuacja nie zmieni na lepsze.

W sprawie podatku od przyrostu wartości. Weszło w życie rozporządzenie ministrów skarbu, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości o wykonaniu ustawy z dnia 21 września 1922 r., w sprawie uchwalenia podatków (opłat) od przyrostu wartości oraz o pobieraniu przez ciała samorządne opłat od umów o przejęciu własności nieruchomości. Tekst rozporządzenia ogłoszono w nr. 13 „Dziennika Ustaw”.

Kronika ekonomiczna.

NIEMCY.

Obieg banknotów. Wykaz banku Rzeszy z d. 7 b. m. stwierdza powiększenie się obiegu banknotów w pierwszym tygodniu lutego o 268 miliardów marek do sumy ogólnej 2253 miliardów mk.

Mnożnik celny. Wobec podniesienia się kursu marki niemieckiej został mnożnik celny zredukowany i wynosić ma dla tygodnia od 21 do 27 lutego 595,5 (czyli agio celne 595,400 proc.). W tygodniu ubiegłym wynosił on 710.

Przywóz węgla angielskiego. Z powodu okupacji zagłębia Ruhr zmuszony jest przemysł niemiecki sprowadzać znaczne ilości węgla angielskiego. W styczniu wyniósł przywóz węgla z Anglii (według statystyki angielskiej Board of Trade) 521.000 tonn, w styczniu zaś r. 1922 tylko 147.000 tonn.

Ograniczenie ruchu na kolejach. Jakkolwiek koleje niemieckie posiadają jeszcze zapas węgla na miesiąc, jednakże niemieckie ministerium kolei zarządziło już — ze względu na niebezpieczną sytuację węgla — ograniczenie ruchu osobowego na kolejach.

Ograniczenie wynosi od 10 do 20 proc.

Ograniczenie zastosowano z uwzględnieniem pociągów dla robotników, ruchu pocztowego i dostawy mleka dla miast. Zmniejszono ruch pociągów towarowych; ograniczenie dotknie też połączenia z Polską.

DOLAR

idzie w górę, mimo tego firma Szmehel i Rozner, Łódź, Piotrkowska № 109 i filja 160, sprzedaje zaradnery meble, palta, spodnie po tanich cenach 92-2

Dzisiejsza giełda warszawska

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebraniu giełdowym tendencja mocna dla wszystkich walut i dewiz, pod koniec zebrania giełdowego zaczęła słabnąć.

Papiery dywidendowe w dość dużych obrotach po kursach chwiejnych.

Giełdowa.

Dolary Stan. Zjedn. 4550—4500
Dolary kanad. 46750.
Kor. czeska 1775.
Marka niem. 195—197.50

Wpłaty.

Beldia 50.
Berlin 185—188.
Londyn 215'00—227'00.
Nowy Jork 4550—4570
Drobne dolary 4840—4800
Parę 297.
Praga 1475
Szwajcaria 9250
Wiedeń 69.50

Listy zastawne.

Milionówka 1715
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 255.
5 procen. obl. m. Warszawy 370.

Akcje.

Bank Dyskontowy 40000
Bank kred. warsz. 15000
Bank rzem. lwowski 3900
Bank zjedn. ziem. pol. 12400
Bank sp. zarobk. 18000
Kiełski 85000
Wildt 13500
Czesotocice 127500
Cukier 162000
Firlef 15000.
Drzewo 650.
Węgiel 155000
Cegielski 120000
Lilow 857.
Modrzelewski 69000
Ostrówiec 69000
Karasiński 16000
Zielinski 30000
Rudzi 42500
Starachowice 40500
Pocisk 6400
Parowoz 11000
Zytarow 175000
Borkowski 1050
Jablkowscy 12250
Zegluda 4700
Haberbusch 30000
Natta 780.
Nobel 178.0
Gostawice 66000

Kurs marki polskiej.

ZURYCH, 20 lutego.—Marka polska 0.45.
GENEWA, 20 lutego.—Marka polska 0.140.

AMSTERDAM, 20 lutego. — Marka polska 0.0033,25

PARYŻ, 20 lutego. — Marka polska 0.042'0

LONDYN, 19 lutego. — Marka polska — 18.00 (czek) 160.000 (gotówka)

NEWY JORK, 20 lutego.—Marka polska 0.0025,50

Dzisiejsze notowania w Gdańsku i Berlinie.

GDANSK, 21 lutego. — (Tel. wł. „Kurieru Wieczornego”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Dolary 23,20—23750.
Marka polska 32.
Warszawa 52.
Tendencja nieokreślona.

BERLIN, 21 lutego — (Tel. wł. „Kurieru Wieczornego”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Warszawa 50.
Marka pol. 53.
Nowy Jork 23,50.
Londyn 111,700
Parę 14.
Włochy 1153.
Beldia 125.
Szwajcaria 4.441
Holandia 9502.
Tendencja spokojna.

Bawelna.

NEWY JORK, 20 lutego Ct. za 1 lb. Bawelna, Middling Up. 29,00, luty 29,90, marzec 29,50, kwiecień 29,05, maj 29,15, czerw. 28,91, lip. 28,34, sierp. 27,97, wrzes. 26,75, październik 26,14, listopad 26,00, grudz. 25,85, stycz. —

BREMA, 20 lutego. Cena w markach niemieckich za 1 kg. Bawelna amerykańska o godz. 150 — —, o g. 1453

NEWY ORLEAN, 20 lutego. — Bawelna amerykańska 22,00

OGŁOSZENIA

White Star Line

Centrala: Warszawa, Marszałkowska 144.

Adres telegr. „Olympic Warszawa.”

Filje:

Tarnopol—Tarnowskiego 5;

Wilno—Niemiecka 28;

Równe—Zwracać się do Kowla;

Filje:

Brześć-Dąbrowskiego 65;

Kowel—Łucka 119;

Lwów—Grodecka 36;

Czy chcecie mieć wspaniałą podróż do Ameryki?

Czy chcecie iechać największym i najbardziej luksusowym okrętem w świecie?... Wykorzystajcie więc nadarzającą się świetną okazję i **jeździecie okrętem**

„MAJESTIC”

Ten w świecie największy, bo aż 56.000 tonn pojemności leżący **okręt—Pałac morski** przebywa podróż z Europy do Ameryki w przeciągu 4 1/2 dnia

„Majestic” jest okrętem, zbudowanym według najbardziej nowoczesnej techniki i hygieny. Dzięki wielkości swej, posiada on duże, pięknie umeblowane kabinety-pokoje (także w trzeciej klasie oddzielne kabinety na 2, 4 i 6 osób), sale dla zabaw, gier towarzyskich i zebrań, sale sportowe i kąpielowe, bogate biblioteki i wspaniałe, zaciszne czytelnie, oraz pokłady spacerowe — kryte i otwarte. W pięknie przybranych salonach okrętu tego urządzone są dla pasażerów wspaniałe zabawy z tańcami i muzyką. Do dyspozycji pasażerów tego okrętu, pomiędzy wielu innymi rozrywkami, jest także **teatr świetlny** o bogatym programie.

Oficerowie chętnie udzielają pasażerom wszelkich informacji, obsługa szybka i uprzejma. Do dyspozycji pasażerów okrętu tego jest najwykwintniejsza kuchnia z zakaskami i winem, bez żadnego ograniczenia. O popularności i powodzeniu T-wa okrętowego WHITE STAR LINE, najlepiej świadczy to, że **okręty tego T-wa przewiozły w roku 1922 z Europy do Ameryki 55.303 pasażerów**, zaś z Ameryki do Europy 43.845 pasażerów i 11 klasy, a 11 klasy znacznie więcej.

CZYTAJCIE BARDZO UWAŻNIE!

Zwracamy uwagę, że pasażerowie nasi idą z Warszawy bezpośrednio (bez żadnego przesłania) do portu CHERBOURG (Francja) pod opieką specjalnych, rutynowanych przewodników, którzy udzielają w drodze wszelkich wskazówek, załatwiają bagaż i t. d.

Korzystajcie więc z okazji i zapiszcie się natychmiast do Biura naszego w Warszawie, Marszałkowska 144, lub do wyżej wymienionych filij.

Książki szkolne

encyklopedje, dzieła klasyczne, beletrystykę w językach polskim, rosyjskim i niemieckim kupuje **Leon Tuwim**, Piotrkowska № 17, II p. m. 35. 261—2

Odmrożenie „Frigorin” MOTOR

Potrzebujesz pracownika, robotnika lub służącą? Wstąp lub zatelefonuj do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, Al. Kościuszki № 9, tel. 184. — **UWAGA! Poszukują** pracy żołnierze zdemobilizowani, reemigranci z Niemiec i repatrianci. 543—1

MASZYNY do pisania Orzeł — ostatnie modele i inne systemy w wielkim wyborze po najtańszych cenach. Taśmy i ta, kalka. Reperacje. Nauka pisanja na maszynach. **Adolf Goldberg**, Andrzej 1, I piętro

Bacność! Taniej niż wszędzie, bo w prywatnym mieszkaniu. Wszelkie wyroby futrzane, oraz foka, karakulowe palta nabyć można Piotrkowska 19 (w podwórzu) u **Zusmanka i Dawidowicza** Przymiowanie reperacji! Akuratna obsługa!

Lecznica lekarzy specjalistów ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórko). przyjmują choroby we wszystkich specjalnościach od raka do 5 wiec. Cena za poradę 3000 mk. opłata i opatrunki od umowy. 509

Lecznica chorób zębów Lekarza-dentysty **H. PRUSS** 145. Piotrkowska 145. **Plombowanie, wprawianie zębów.** OPLATA PODŁUG TAKSY.

Dr. med. Lubicz Cegielniana 43. Choroby skórne, weneryczne i mocznicowe. Leczenie ust. słonecznym wyśw. Przyjmuje od 4—8. Dla pań oddzielna poczekalnia. 157—15

Dr. med. Braun Potulniowa № 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 12—1 i od 5—8. Pn. 4—5. 793—1

Dr. Bolesław Kon Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne. Godz. przyj. 12—1 i od 4—7. **Piotrkowska 113.** 2703—20

Dr. Edmund Ekkert Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 12—2 i od 5—8. Pn. 4—5. **Kilińskiego 137** (przed domem od ul. 108—1)

Dr. med. M. Glazer Piotrkowska 92. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11 i pół do 1 i od 5 do 7. 974 6

Dr. L. Prybulski Choroby skórne, włosów, weneryczne i mocznicowe. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa i promieniami Roentgena). **Zawadzka nr. 1.** Przyjmuje od 9—1 i od 5 do 7. Dla pań od 4—5.

Dr. med. Henryk Bergson Akuszerka i chor. kobiece. **Dzielnia 6.** Od 4—5. 355—6. Nr. 304 W. U. Z. 29. V. 392

Dr. med. Henryk Bergson Akuszerka i chor. kobiece. **Dzielnia 6.** Od 4—5. 355—6. Nr. 304 W. U. Z. 29. V. 392

Dr. med. Henryk Bergson Akuszerka i chor. kobiece. **Dzielnia 6.** Od 4—5. 355—6. Nr. 304 W. U. Z. 29. V. 392

Dr. med. Henryk Bergson Akuszerka i chor. kobiece. **Dzielnia 6.** Od 4—5. 355—6. Nr. 304 W. U. Z. 29. V. 392

Dr. med. Henryk Bergson Akuszerka i chor. kobiece. **Dzielnia 6.** Od 4—5. 355—6. Nr. 304 W. U. Z. 29. V. 392

Dr. med. Henryk Bergson Akuszerka i chor. kobiece. **Dzielnia 6.** Od 4—5. 355—6. Nr. 304 W. U. Z. 29. V. 392

Dr. med. Henryk Bergson Akuszerka i chor. kobiece. **Dzielnia 6.** Od 4—5. 355—6. Nr. 304 W. U. Z. 29. V. 392

Dr. med. Henryk Bergson Akuszerka i chor. kobiece. **Dzielnia 6.** Od 4—5. 355—6. Nr. 304 W. U. Z. 29. V. 392

Dr. med. Henryk Bergson Akuszerka i chor. kobiece. **Dzielnia 6.** Od 4—5. 355—6. Nr. 304 W. U. Z. 29. V. 392

Dr. med. Henryk Bergson Akuszerka i chor. kobiece. **Dzielnia 6.** Od 4—5. 355—6. Nr. 304 W. U. Z. 29. V. 392

Dr. med. Henryk Bergson Akuszerka i chor. kobiece. **Dzielnia 6.** Od 4—5. 355—6. Nr. 304 W. U. Z. 29. V. 392

Dr. med. Henryk Bergson Akuszerka i chor. kobiece. **Dzielnia 6.** Od 4—5. 355—6. Nr. 304 W. U. Z. 29. V. 392

Dr. med. Henryk Bergson Akuszerka i chor. kobiece. **Dzielnia 6.** Od 4—5. 355—6. Nr. 304 W. U. Z. 29. V. 392

Dr. med. Henryk Bergson Akuszerka i chor. kobiece. **Dzielnia 6.** Od 4—5. 355—6. Nr. 304 W. U. Z. 29. V. 392

Dr. med. Henryk Bergson Akuszerka i chor. kobiece. **Dzielnia 6.** Od 4—5. 355—6. Nr. 304 W. U. Z. 29. V. 392

Dr. med. Henryk Bergson Akuszerka i chor. kobiece. **Dzielnia 6.** Od 4—5. 355—6. Nr. 304 W. U. Z. 29. V. 392

Sp. Akc. „PLANTA” poleca wypróbowane mieszanki roślinne

ASTMOZA do picia przeciw duszycy (astmie). **LAPIFELOZA** o przyjemnym smaku przeciw kamieniom żółciowym. **KAPILOSAN** do wzmocnienia włosów i mycia głowy.

Sp. Akc. „PLANTA”, Warszawa, Chłodna 43. Tel. № 102-12. Przedstawicielstwo i główna sprzedaż: 969-18 **Zow. Akc. Ł. Spiess i Syn**, Piotrkowska № 107.

Dobra Reklama to dźwignia dla handlu i przemysłu! **Oryginalne ogłoszenia** umieszczają we wszystkich dziennikach po cenie redakcyjnej **Dział Ogłoszeń i Reklam** przy **Biurze Informacji Prasowych „BIP”** ŁÓDŹ, Cegielniana 40.

„WYWIAD” Łódź, Piotrkowska № 104.

Biuro Kredytowo-informacyjne założone przez polskie instytucje finansowe Sp. z ogr. odp. Dostarcza informacji o zdolności kredytowej i organizacji firm handlowych i przemysłowych oraz osób, trudniących się handlem i przemysłem w całym państwie i zagranicą. Dostarcza adresów firm i przedsiębiorstw. 2280—3

MŁODZIENIEC z 6-cio kl. wykształceniem, absolw. Szkoły Włókienniczej wydz. mech., **przyjmuje posadę** praktykanta w dziale kreślenia, lub przędzalniczym. Łaskawe oferty pod „S.H.” upraszam składać w adre. „Głosu”. 000—3

Szybko i punktualnie DOSTARCZAMY DO ROSJI żywność, pieniądze oraz rzeczy (ubrania, obuwie, bielizna, sprzęty domowe i t. p.) — **Wyplacamy** pieniądze przesłane do Rosji, w każdej walucie lub według najwyższego kursu sowieckich pieniędzy. **Przyjmujemy** przekazy pieniężne z Rosji w każdej walucie. 112-1 **Przeprowadzamy** w Rosji wszelkiego rodzaju transakcje handlowe i finansowe, realizację rozmaitych ruchomości i nieruchomości. **„Two Kosmo-Russ”** Warszawa, Gęsia 13, w podwórzu. General. przedstawicielstwo na całą Polskę „Rosyjsko-Baltyckiego Lloyd” w Berlinie. Żądajcie prospektów załączając markę poczt. na Mk. 750.

UNITED STATES LINES Jedyna rządowa linja amerykańska do Ameryki i Kanady udziela bezpłatnie pasażerom informacji i wskazówek, aby umożliwić im proste osiągnięcie numeru rejestracyjnego przed wstąpieniem emigracji. Najbliższe odjazdy: **President Roosevelt** 28 lutego 4 kwietnia **President Arthur** 7 marca 11 kwietnia **President Fillmore** 14 marca 18 kwietnia **President Harding** 21 marca 25 kwietnia **George Washington** 28 marca 2 maja